Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 26 Sobota, dnia 26-go stycznia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Policja likwiduje groźną szajkę bandycką

Od drobnych kradzieży do napadów i morderstw

Zbrodnicza przeszłość herszta groźnej bandy — Romana Szczecińskiego

Po nitce do kłębka

Władze policyjne nie poprzestały **na wykryciu krwawej szajki bandyckiej** i jej hersztów Adama Kaczmarka i Romana Szczecińskiego, mordercy Króla.

Teraz bowiem okazało się, że działalność ich była zakrojona na bardzo szeroką skalę i liczyła ona znacznie więcej członków aniżeli można było się spodziewać. Po nitce więc do kłębka, policja powoli dochodzi do sedna rzeczy i niezadługo za kratkami więziennemi znajdą się ci wszyscy, którzy w ostatnich czasach niepokoili ludność okolicznych powiatów. Sprawa ta spoczywa w rękach naczelnika urzędu śledczego podinspektora Noska, który z **całą energją dąży do likwidacji tej niesłychanie zuchwałej bandy.**

Trzeba zaznaczyć, że władze wyodrębniły zupełnie z powyższej sprawy osobę mordercy b. p. Michała Króla, Romana Szczecińskiego, który pozostaje w dalszym ciągu w urzędzie śledczym.

Śledztwo w sprawie morderstwa przy ul. Zawadzkiej Nr. 36, całkowicie spoczywa w rękach naczelnika wydziału śledczego nadkomisarza St. Weyera, który po powrocie do zdrowia znów wziął się do energicznej pracy.

Rządca domu przy ul. Zawadzkiej Nr. 36, Daczkowski, oraz koleżanka Kukulskiej Wiktorja Pytkówna poznali w Szczecińskim **„pięknego Stefka“** i stwierdzili, że Szczeciński bywał u Kukulskiej, podając się za handlarza pończoch oraz **że to on właśnie usiłował otruć Kukulską,** aby w ten sposób ułatwić swej bandzie dostęp do kasy b. p. Króla. Planu swego nie **zrealizował,** gdyż jak **wiadomo, na przeszkodzie stanął mu właściciel mieszkania, którego bandyta zamordował.**

Obecnie również wyszło na jaw, że Szczeciński, po dokonaniu mordu, zamieszkiwał, przez krótki okres czasu w domu Władysława Szuberta na krańcu wsi Wiewiórczyn, pow. łaskiego, gdzie spotykał się z pozostałymi członkami bandy, a w końcu zamieszkiwał w domu Antoniego i Barbary Nowaków, którzy, jak wiadomo, zostali aresztowani również pod zarzutem przynależenia do bandy.

Na tropie zuchwałej bandy

Na trop obu bandytów wpadła policja w nadzwyczaj sensacyjnych okolicznościach.

A mianowicie policja powiatowa w Łasku powiadomiona została **o zuchwałym napadzie rabunkowym,** jakiego dokonano na szosie, gdzie ofiarą padł administrator majątku miejscowego niejaki Maciejewski. Bandyci ograbili go doszczętnie, przyczem jeden z nich, jak się później okazało, Roman Szczeciński, przebrał się w jego ubranie.

W związku z tym napadem policja ujęła Nowaków, u których zamieszkiwał Szczeciński oraz niejakiego Szuberta i Kukułę. Aresztowani przyznali się do tego, że namówili Kaczmarka i Szczecińskiego, **aby zamordowali ich jedynego syna,** zamieszkałego w Będkowie.

Bandyci niezadowoleni z tego, że nie wykonali swego planu, albowiem Józefa Nowaka nie zastali w domu, w powrotnej drodze napadli na Maciejewskiego i doszczętnie go ograbili.

Od chwili więc aresztowania małżonkó Nowaków policja już znajdowała sie na tropie bandytów.

Szczeciński, siedząc obecnie w celi, **zachowuje się** spokoinie i w dalszym ciągu daje odpowiedzi na zadawane pytania bez zająknięcia się. W czasie przesłuchania mówi wprost, że wie o tem, **że grozi mu stryczek i że niczego się nieobawia.**

Aresztowania i przesłuchiwania trwają w dalszym ciągu, przyczem na jaw wychodzi coraz więcej przestępstw tak Szczecińskiego, jak i całej bandy.

Niebawem akta całej sprawy przekazane zostaną władzom sądowym, a sam sprawca morderstwa, dokonanego na osobie b. p. Michała Króla, osadzony zostanie w więzieniu przy ul. Kopernika.

Młode lata groźnego bandyty

Roman Szczeciński od lat kilku zgórą, mieszkał na drugiem piętrze w oficynie w domu przy ul. Siedleckiej 10 wraz z matką i bratem Antonim.

Rodzina Szczecińskich zajmuje mały pokoik, który przeważnie stoi pustką, gdyż zarówno matka jak i syn pracują w fabryce. Oboje prowadzą spokojny tryb życia i nigdy nie mieli zatargów z swoim otoczeniem.

Zabójca, Roman Szczeciński, był człowiekiem niebywale zagadkowym. Z matką rzadko przebywał. Zdarzało się, że na dwa, trzy a nawet cztery tygodnie znikał, ażeby potem znów powrócić do domu na dwa dni. Ciekawym opowiadał, że jest handlarzem domokrążnym i niema czasu na prowadzenie rozmów.

Ojciec Szczecińskiego zmarł już bardzo dawno kiedy jeszcze Roman, najstarszy syn jego, liczył lat 9. *Chłopiec był krnąbrny, zamknięty w sobie i od najmłodszych lat nie słuchał rodziców.* Do szkoły uczęszczał chętnie, chociaż nie wykazywał szczególnego zamiłowania do nauki. Zato zaczytywał się w *brukowej literaturze.* Sherlok Holmes i Nat Pinkerton byli jego ulubioną lekturą. Nic też dziwnego, że po krótkim czasie począł przejawiać skłonności przestępcze i skończyło się na tem, że po jakiejś kradzieży w szkole usunięto go.

Od tego czasu chłopiec począł się wałęsać i tak doszedł do lat młodzieńczych, aby w końcu wejść na śliską drogę przestępstwa. Rozpoczął na kradzieżach kieszonkowych, a skończył na napadach bandyckich i morderstwach.

Wspólnicy napadów Szczecińskiego

pod kluczem

Po dokonanym napadzie w Lutomiersku przez szajkę bandycką Kaczmarka i Szczecińskiego, gdy zostali aresztowani hersztowie bandy, pozstali trzej członkowie, dowiedziawszy się o tem, uciekli z Lutomierska do swych rodzinnych pieleszy.

Tutaj oświadczyli, że powrócili z Niemiec gdzie przebywali na robocie.

Wczoraj Wojewódzki Urząd Śledczy w Łodzi wysłał do policji w Kutnie i Włocławku telefonogram w tej sprawie.

W rezultacie czego zostali aresztowani: 45-letni Michał Ginter, zamieszkały we wsi Dąbrówka, pow. Kutnowskiego, 34-letni Walenty Ptaszyński, zamieszkały we wsi Zalesie pod Kutnem oraz 36-letni Ignacy Ceremusiak, zam. w Kolonji Marysin gm. Szmułka pow. Włocławskiego.

W mieszkaniach, zajmowanych przez bandytów, odnaleziono broń i większą ilość amunicji.

Aresztowanych przywieziono wczoraj o godzinie 11-ej w nocy do Łodzi i osadzono w areszcie przy sądzie śledczym.

Dzielni policjanci u p. Wojewody

P. Wojewoda przedstawił do odznaczenia Krzyżem Zasługi za dzielność trzech policjantów

Dziś p. Wojewoda Jaszczołt wezwał do raportu dzielnych funkcjonarjuszy policji państwowej: posterunkowego Chylińskiego, starszego przodownika Wesołowskiego, i posterunkowego Nykiela, którzy schwytali herszta zbrodniczej szacjki bandyckiej i jednocześnie oddali w ręce sprawiedliwości mordercę Michała Króla.

Pan Wojewoda w obecności Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, p. Adelsztajna, podinspektora Noska, nadkomisarza Złotowskiego i komisarza Kierońskiego wyraził dzielnym policjantom swe uznanie oraz życzenie dalszej owocnej pracy na polu walki z przestępczością, podnosząc jednocześnie wielkie znaczenie społeczne.

Pan Wojewoda wyraził również podziękowanie wyższym oficerom policji państwowej, którzy swą planową, przemyślaną i wytrwałą pracą przyczynili się do tak świetnych wyników zarządzonej obławy.

* * *

Jak się dowiadujemy, pan Wojewoda Jaszczołt złożył p. Ministrowi Składkowskiemu szczegółową relację o ujęciu w Łodzi groźnej szajki bandyckiej i w uznaniu zasług, jakie położyli w ujęciu krwawych bandytów policjanci policji powiatowej w Lutomiersku: st. przodownik Władysław Wesołowski, oraz posterunkowi Roman Chiliński i Feliks Nykiel, przedstawił ich do odznaczenia „Krzyżem Zasługi za dzielność.

Prawdziwe oblicze polityki niemieckiej

NIEMCY MARZĄ O REWIZJI GRANIC

Nie może być złudzeń, co do „pacyfizmu“ niemieckiego

RZYM, 24.1. Tutejszy „A: I. Z“ publikuje artykuł p. t. „Deklaracje Zaleskiego i memorjał Groenera“. Dziennik pisze:

Gdybyśmy nie znali niemieckiej metody postępowania, bylibyśmy zapewne skłonni do rozgłaszania, na sposób socjal-demokracji europejskiej, wieści o imperjalizmie i militaryzmie polskim oraz o planach zaborczych Polski, pozwalając jednocześnie Niemcom uchodzić za niewinne pokojowo usposobione jagnię.

Dziennik stwierdza, że pangermanizm nawet rządu socjal-demokratycznego **nie jest w możności dłużej się maskować,** memorjał zaś Groenera jest skomplikowany wyłącznie w celu wmówienia Europie niebezpieczeństwa, jakie grozi Niemcom ze strony Polski.

Przechodząc dalej do deklaracji Ministra Zalewskiego, którą, jak stwierdza A. I. Z., cała prasa polska przyjęła z zadowoleniem, dziennik pisze: Wiemy, że Minister Zaleski nie jest człowiekiem, ulegającym iluzjom, i że umie we właściwym momencie przemawiać jasno, **demaskując przeciwników, jak to uczynił w Lugano,** gdy doprowadził do rozwścieczenia ministra Stresemanna.

Wiemy również, że pacyfizm Zaleskiego nie jest pacyfizmem, utkanym z mgieł ligowych. **Jest to pacyfizm realny,** co jest pożyteczniejsze od retoryki, w której wielu ludzi gubi się dotychczas, rozważając zagadnienia polityki międzynarodowej.

Polska — pisze dziennik — potrzebuje pokoju i pragnie go, aby dokonać dzieła swego pełnego odrodzenia.

W Niemczech — dodaje dziennik — **śni się tylko o rewizji granic.** Minister Zaleski dał na to wyraźną odpowiedź.

Przytaczając dalej niektóre zdania Ministra Zaleskiego, dziennik rzymski pisze: My, Własi w całem tem zagadnieniu powanniśmy widzieć sytuację z całą jasnością.

Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia stosunków polsko-niemieckich. Nie my będziemy **łudzić się pacyfizmem niemieckim,** gdyż jeżeli egzystuje on, to wyłącznie jest **funkcją odwetu i imperjalizmu.** Dlatego pragniemy powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, aby i oni **nie łudzili się temi pozorami.**

Artykuł, umieszczony na pierwszej stronie pisma, wywarł wielkie wrażenie **w kołach korespondentów niemickich w Rzymie**

Eksplozja w fabryce prochu

Cały gmach fabryczny uległ zniszczeniu

CELOWIEC, 25.I. (Tel. wł.) — W fabryce prochu w miejscowości Reifnitz wczoraj wieczorem **nastąpiła** wielka eksplozja, która zniszczyła **cały gmach.**

W promieniu 1 klm. zostały szyby w domach wybite. Jeden robotnik został zabity. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności eksplozja nastąpiła po godzinach **pracy,**

Konferencja p. Premjera Bartla z min. Spraw Wewnętrznych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Premjer Bartel przyjął wczoraj ministra Składkowskiego i odbył z nim konferencję w sprawach budżetowych, widocznie w związku ze skreśleniem w III czytaniu całego funduszu dyzpozycyjnego ministra w wysokości 6 miljonów złotych, a jak wiadomo, przeznaczonego na najważniejsze sprawy obrony bez pieczeństwa granic państwa, oraz walki z elementami wywrotowemi.

Niemcy ratyfikują pakt Kelloga

BERLIN, 25.1. Rada Państwa Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy ratyfikującej pakt Kelloga. Ustawa ta dziś została przesłana Reichstagowi.

Drang nach Osten

Litwa — kolonją niemiecką

Przyczyny zawarcia traktatu handlowego niemiecko-litewskiego

WILNO, 25.I. Donoszą z Kowna: „Lietuvos Žinios", w artykule p. t. „Układ handlowy czy kolonizacja", polemizuje z „Lietuvos Aidas" na temat: „komu bardziej grozi kolonizacja — Litwie czy Prusom Wschodnim?".

Urzędowa „Lietuvos Aidas" przed kilku dniami umieściła artykuł, w którym twierdziła, że niebezpieczeństwo kolonizacyjne wskutek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami grozi przedewszystkiem Prusom Wschodnim ze strony Litwy.

„Lietuvos Aidas" twierdzi, że Niemcy wyrzekli się swego historycznego „Drang nach Osten".

Odpowiada na to „Lietuvos Žinios":

Jest to bardziej niż dziecinne, *gdyż cała polityka niemiecka opiera się na tym prądzie.*

Przecież nie tak dawno prasa niemiecka wyraźnie określiła przyczyny, dlaczego Niemcy tolerują niepodległość Litwy.

Główną przyczyną jest to, że Niemcy w razie zagarnięcia Litwy przez Polskę *straciłyby most na wschód.*

Ludność pograniczna niemiecka bardzo dobrze pamięta akcję kolonizacyjną, jaką przed wojną prowadzono w Suwalszczyźnie.

Traktat wersalski pozbawił Niemcy kolonji. To też obecnie ekspansja na wschód może się tylko wzmocnić.

Dalej pisze „Lietuvos Žinios", że nowy traktat handlowy jest oparty na *bardzo szkodliwej dla Litwy* zasadzie w dziedzinie taryf

Skon wiceprezydenta Warszawy

Wczoraj rano po dwutygodniowej chorobie zmarł wiceprezydent m. Warszawy, dr. Wincenty Bogucki.

Zmarły był prezesem Polskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego i znanym w Polsce i zagranicą pionierem medycyny społecznej. Przed wojną dr. Bogucki odznaczył się jako kierownik rosyjskiej ekspedycji lekarskiej do walki z dżumą na Dalekim Wschodzie i w Chinach. Dr. Bogucki wzbogacił światową literaturę lekarską szeregiem prac naukowych, dotyczących badań nad dżumą.

Dr. Bogucki zmarł na grypę połączoną z zapaleniem płuc. Parę dni przedtem zmarła na grypę żona ś. p. d-ra Boguckiego.

Zbrojenia morskie Włochów

RZYM, 25.I. W roku bieżącym we Włoszech rozpocznie się budowa 2 krążowników pancernych po 10.000 tonn, 2 okrętów wojennych, 4 torpedowców i 5 łodzi podwodnych.

Półtora miljarda rubli na wydanie dzieł Lenina

Kosztowna propaganda komunistyczna

RYGA, 25.1. Z Moskwy donoszą, iż w związku z piątą rocznicą śmierci Lenina państwowe wydawnictwo sowieckie ogłosiło zbiór dzieł Lenina w 36 językach wszystkich narodów, zamieszkujących w Z.S.S.R. Według urzędowych danych w przeciągu 10-ciu ostatnich lat dzieła Lenina były wydane w 13-tu miljonach egzemplarzy, które zawierały 90 miljonów arkuszy druku.

Cała ta masa książek była drukowana w specjalnie urządzonej drukarni państwowej w Moskwie, posiadającej czcionki wszystkich języków świata. Wydanie dzieł Lenina kosztowało w ciągu tego okresu czasu około półtora miljarda rubli. (ATE)

Amanullah stracił tron, a zyskał ósmego potomka

Sytuacja w Afganistanie dotychczas niewyjaśniona

LODYN, 25.I. Donoszą z Bombayu, że według otrzymanych wiadomości z Kandaharu, małżonka zdetronizowanego króla Amanullaha, była królowa Suraja, powiła wczoraj syna. Jest to ósme dziecko pary królewskiej, której ślub odbył się w 1922 r. (ATE)

PESHAVAR, 25.I. Sytuacja w Afganistanie jest niejasna. Afgańskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało ponownie utworzone. Komunikacja radjotelegraficzna pomiędzy Kabulem a Indjami została przywrócona.

Plemię Szinwarysów oraz kilka innych plemion zajmują wrogie stanowisko w stosunku do przywódcy powstańców Hadibullaha, który należy do plemienia Tajeh. (PAT)

W OBAWIE PRZED KONKURENCJĄ

Niemcy nie chcą się zgodzić na przywóz węgla polskiego

BERLIN, 25.I. Na walnem zebraniu izby przemysłowo - handlowej Górnego Śląska, przewodniczący izby Hoffmann wystąpił przeciwko zezwoleniu na przywóz 350.000 tonn węgla polskiego do Niemiec, twierdząc, iż przywóz ten przeszkodziłby rozwojowi górnictwa, oraz gospodarce na niemieckim Górnym Śląsku.

Dalej Hofsmann straszy, iż układ tego rodzaju z Polską mógłby pozbawić zajęcia 10 tysięcy robotników. (ATE)

1239 dolarów łupem złoczyńców

Złodzieje okradli reemigranta, usypiając go narkotykiem

Funkcjonarjusze policja znaleźli przed domem Nr. 48 na ul. Chmielnej w Warszawie wczoraj w nocy jakiegoś mężczyznę, leżącego bez przytomności.

Wezwano Pogotowie. Lekarz ocucił nieznajomego, poczem okazało się, że jest to niejaki Marcin Skawiński, mieszkaniec wsi Goździec w woj. lwowskiem, który onegdaj rano przyjechał do Warszawy po dłuższym pobycie w Ameryce.

Reemigrant po ocuceniu się stwierdził, że skradziono mu 1239 dolarów, jakie miał przy sobie naszyte w koszuli. Badany przez policję, w jaki sposób doprowadził się do stanu nieprzytomnego, Skawiński nie umiał na to odpowiedzieć.

Wie tylko, że z kimś gdzieś pił, ale z kim i gdzie nie pamięta. Widocznie po przyjeździe na dworzec Główny wpadł on w towarzystwo jakichś złodziei, którzy zaprowadzili go do restauracji i dodali do wódki narkotyku, który wywołał utratę przytomności i zanik pamięci.

GŁÓD W INDJACH

Psy i wilki pożerają trupy zmarłych

Zdesperowana ludność organizuje napady rabunkowe w poszukiwaniu żywności

LONDYN, 25.I. Agencja Reutera donosi o klęsce głodowej, szerzącej się w prowincji Shansi, w szczególności w mieście Saratsi i jego okolicach.

Według otrzymanych nieścisłych jeszcze cyfr, liczba zmarłych z głodu jest tak wielka, że ekspedycje ratunkowe wysłane do tego miasta, nie mogą nadążyć grzebać trupów, wobec czego władze poleciły wykopać za miastem jeden wielki grób, do którego wrzucane są trupy i przykrywane płytką warstwą ziemi.

Jednak i ta akcja jest niewystarczająca. Trupy wywozone są poza miasto i rzucane na stos, gdzie pożerane są przez zgłodniałe psy i wilki. W ubiegłym tygodniu zebrano z ulic miasta 40 trupów, które wyrzucono na pożarcie wilkom.

Głód popycha ludność do desperackich czynów. Organizowane są bandy zbrojne które plądrują wsie okoliczne w poszukiwaniu mąki i chleba. W ten sposób opuściło miasto 3000 ludzi, zorganizowanych w szajki bandyckie.

Kara śmierci

za wymordowanie całej rodziny

TORUŃ, 25.1. W dniu 24 b. m. Sąd Okręgowy w Grudziądzu po trzydniowej rozprawie przeciwko Leonowi Lewandowskiemu z Wielkiego Tartna pod Grudziądzem, oskarżonemu o wymordowanie w roku 1927 sześciu osób, złożonych z ojca, matki i rodzeństwa, po przesłuchaniu koło 60 świadków i rzec znawców, wydał wyrok, uznający winnym Leona Lewandowskiego zbrodni z paragrafu 211, jako 6-ciu samoistnych czynów i skazując go na 6-krotną karę śmierci, oraz dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Była to druga z rzędu rozprawa przeciwko oskarżonemu, który pozostawał przez 6 tygodni pod obserwacją lekarzy w zakładzie psychjatrycznym w Świeciu, gdzie uznano go za zdrowego umysłowo.

Skazany, który przez cały czas wypierał się zbrodni, przyjął wyrok spokojnie, nie okazując skruchy ani żalu. (PAT)

Porozumienie Watykanu z Kwirynałem

nastąpi w najbliższej przyszłości

RZYM, 25.1. Havas. Według informacji pochodzących od kilku kompetentnych osób, rozwiązanie kwestji rzymskiej ma nastąpić już w najbliższym czasie. Niemniej jednak Ojciec Św. nie poweźmie żadnej ostatecznej decyzji, nie poznawszy w tej mierze opinji świata katolickiego.

Jak zapewniają, ks. jezuita Tachiwenturi odbył dłuższą rozmowę z Mussolinim. (Pat)

Reforma rolna na Litwie

pozbawi ziemian polskich własności

WILNO, 25.I. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Litewski minister rolnictwa w wywiadzie prasowym oświadczył, że reforma rolna na Litwie postępuje stale naprzód.

Jakkolwiek tempo jej zostało zwolnione, prace zostaną zakończone za dwa do trzech lat. Pozostaje do rozparcelowania mniej niż 100.000 ha.

Są to przeważnie posiadłości miejscowe. Reforma dotknie więc jeszcze znaczną liczbę właścicieli, przeważnie ziemian polskich.

Co do zwrotu lasów to zwracane one są w ilości 25 ha. Pozatem kilku osobom wypadnie zwrócić większy obszar lasów.

Dwie katastrofy lotnicze

1 osoba zabita 2 ranne

SZTOKHOLM, 25.1. Dziś rano w okolicy Sztokholmu zdarzyły się dwie katastrofy aeroplanowe.

W pierwszej z nich zabity został jeden oficer, zaś towarzyszący mu podoficer odniósł poważne rany. W drgim wypadku samolot zawadził o druty idące z elektrowni, których lotnik nie zauważył wskutek gęstego śniegu. Obaj lotnicy — oficer i podoficer odnieśli rany. (PAT)

Sukces polskiej drużyny hockeyowej

GARMISCH, 25.1. W piątek polska reprezentacja hockeyowa, bawiąca w miejscowości klimatycznej Garmisch, rozegrała mecz z reprezentacją Szwajcarji, wygrywając spotkanie w stosunku 2:0 do przerwy 0:0, 0:0, 2:0. (PAT)

Sowiety odczuwają brak cukru

RYGA, 25.1. Z Moskwy donoszą, że na całym obszarze Z.S.S.R. daje się dotkliwie odczuć brak cukru. W większych miastach sowieckich cukier jest sprzedawany wyłącznie członkom kooperatyw i to tylko w ograniczonej ilości. Na wsi zaś cukru zupełnie. (ATE)

Maszyna piekielna zniszczyła fabrykę

36 robotników znalazło śmierć pod gruzami

BERLIN, 25.I. O niezwykłem wydarzeniu donoszą z miejscowości Apolda.

Do znanej fabryki wyrobów wełnianych Schmieder doręczono pakunek z poczty, który po otworzeniu go zawierał zbiornik przypominający aparat radjowy. Kiedy jeden z urzędników zaczął go oglądać, aparat ten wybuchł nagle z taką siłą, że zniszczył w ciągu kilkunastu sekund cały budynek. Dotychczas zanotowano 36 zabitych, przyczem kilkudziesięciu robotników jest ciężko rannych. Bliższych szczegółów narazie brak. (ATE)

Litwini strzelają do dezerterów

przedostających się przez granicę

WILNO, 25.1. Wczoraj o godz. 23 patrol KOP., pełniący służbę na odcinku granicznym Wiżajny, spostrzegł przekradających się kilku osobników przez granicę na teren Polski. W pewnej chwili po stronie litewskiej wszczęto pościg, przyczem padły strzały w kierunku przekradających się osobników. Rozpoczęła się obopólna strzelanina, w wyniku której został ciężko ranny jeden z przekradających się osobników. Jak się później okazało, był to dezerter armji litewskiej w randze porucznika.

Okręt, który narobił wiele szumu

Szczegóły techniczne pancernika niemieckiego, Ersatz-Preussen

Spraw budowy nowego pancernika niemieckiego, która dzięki memorjałowi gen. Groenera zyskała znowu na aktualności, jest interesującą nietylko ze względów politycznych, ale i technicznych. Można nawet powiedzieć, że z punktu widzenia techniki budowy okrętów wojennych jest sprawa ta najpoważniejszem wydarzeniem od czasów zawarcia pokoju. Aby dojść do tego przekonania, wystarczy zaznajomić się ze szczegółami technicznemi, dotyczącemi budowy okrętu niemieckiego, który na pamiątkę dowódcy floty cesarskiej w bitwie jutlandzkiej ma się nazywać „Admirał Scheer", a obecnie nosi nazwę „Ersatz-Preussen".

Traktat Wersalski nałożył, jak wiadomo, na Niemcy zobowiązanie, iż nowe okręty, mające zastąpić stare jednostki, nie mogą przekraczać tonażu 10.000 ton. Tonaż jest wagą okrętu, ze wszystkiem tem, co się na nim znajduje. Zrozumiałą jest rzeczą, że przy ograniczaniu tonażu, trudność wypracowania planów okrętu polega na wynalezieniu pewnego kompromisu między różnemi właściwościami jakie tonaż posiadać powinien. Podwyższając zbytnio np. siłę ofenzywną okrętu przez danie mu dział liczniejszych i o większym kalibrze, należałoby zniszczyć wagę jego pancerza czy maszyn, zniszczyć zatem jego siłę defenzywną, względnie szybkość.

Postęp w technice budowy okrętów wojennych polega właśnie na uzyskaniu znaczniejszej szybkości, zwiększenia siły ofenzywnej i defenzywnej przy jednoczesnem obniżaniu wagi motorów, artylerji, wancerzy. Używając lepszych materjałów, technika dzisiejsza osiągnęła w tym względzie bardzo poważne wyniki. Najnowszego typu armaty dwudziestocentymetrowe biją dalej i skutecznej, aniżeli przedwojenne dwunasto-calówki; pancerze, choć cieńsze, są wytrzymalsze, a co do motorów, to trudno porównywać dawniejsze motory parowe z współczesnemi Dieslami.

Postępy w tych kierunkach osiągały różne państwa, dotychczas mniej więcej równomiernie. Przy sposobności budowy swego pancernika wyprzedziły jednak Niemcy inne państwa tak znacznie, że wyrównanie handicapu nie będzie zbyt łatwe.

Znaczną oszczędność uzyskali inżynierowie niemieccy już na wadze pancerza. Dotychczas składały się pancerze okrętów wojennych z płyt stalowych spajanych zapomocą bolców i płytek, przykrywających miejsca spojenia. Na Ersatz-Preussen płyty pancerne spojone są elektrycznie tak, że pancerz tworzy jedną całość. Oszczędzono tym sposobem przeszło 500 ton. Jako maszyny popędowe otrzyma nowy pancernik motory Diesla o sile 50.000 koni, specjalnie skonstruowane, ważące zaledwie jedną trzecią tego, co ważą podobne motory obecnie w użyciu. Oszczędność około 1000 ton. Tych 1500 ton oszczędzonych na pancerzu i motorach, użyli technicy niemieccy, aby dać „Ersatz-Preussen" jak najpotężniejszą artylerję. Otrzyma on 6 armat 28-cent., mogących wyrzucać pociski wagi 300 kg. na 27.000 metrów. Oprócz tego posiadać będzie okręt zabezpieczenie od bomb aeroplanowych i podwodnych pocisków.

Porównując „Ersatz-Preussen" z okrętami angielskimi najnowszego typu stwierdzić należy, że jego siła bojowa nie dorównywa oczywiście sile bojowej wielkich pancerników angielskich typu Nelson (35.000 tonn, 9 armat 40-centymetrowych). Należy jednak podkreślić, że szybkość „Ersatz-Preussen" wynosi 26 węzłów, a pancerników angielskich tylko 23. Jeżeli się jednak porówna okręt niemiecki z angielskimi krążownikami 10.000-tonowymi, to wyższość okrętu niemieckiego jest oczywista. Krążowniki angielskie nie posiadają bowiem prawie żadnego pancerza, a uzbrojone są armatami tylko 20-cent. W razie starcia byłyby więc zdane na łaskę i niełaskę swych niemieckich przeciwników.

I jeszcze jeden szczegół charakterystyczny. Ilość paliwa, które okręty typu „Ersatz-Preussen" mogą zabrać ze sobą, dają tymże promień działania 10.000 mil morskich. Tajemnicę, dlaczego okręty, mające służyć „bezpieczeniu „zagrożonych przez Polskę" wybrzeży niemieckich, posiadać będą tak olbrzymi rejon działania, wyświetli zapewne — o ile się ukaże — najbliższy memorjał gen. Groenera.

Koszty budowy „Ersatz-Preussen" mają wynosić około 150 milj. marek niemieckich. W wysokości tej sumy tkwi także jakaś tajemnica, ponieważ wybudowanie normalnego 10.000-tonowego krążownika nie kosztuje ani połowy tej kwoty. Chociażby „Ersatz-Preussen" kosztował ze względu na swoje udoskonalenie nieco drożej, to jednak trudno przypuścić, aby ten budżet był realny. Reichswehra posiada czarne fundusze — musi je zapewne mieć także i „Reichsmarine".

Antyfrancuska agitacja Niemców

w Bretonji

Niemcy — rzekomymi obrońcami mniejszości narodowych

Kilka dni temu w Senacie francuskim odbyła się nader ciekawa dyskusja w związku z zatwierdzeniem mandatu nowowybranego senatora alzackiego hr. Andlaua. Mandat jego zatwierdzono, ale przy tej sposobności senator bretoński Jenouvrier przeciwstawił lojalność senatora Andlaua antypaństwowym poczynaniom innych Alzaczyków, którzy prowadzą antyfrancuską propagandę nietylko w Alzacji, ale sięgają nawet do Bretonji, nic z Niemcami nie mającej wspólnego. Podobnie jak Niemcy Alzaczykom wmawiają, że ciężki żywot mają pod rzekomem jarzmem francuskiem, tak samo wmawiają Bretończykom, że są ujarzmionym przez Francję narodem, w niewoli żyjącym.

Bretończycy, jak wiadomo, nie używają języka francuskiego, będąc resztkami starego narodu Galijczyków, który dotychczas zachowali swoje odrębności narodowe.

Pewna garstka ludzi w Bretonji rozpoczęła ruch regionalny, a nie brak i takich, którzy marzą o przywróceniu samodzielnego państwa bretońskiego, którego ostatnią królową przed wiekami była królowa Anna. Przeciwko politycznemu regjonalizmowi wypowiedziały się wszystkie partje bretońskie od socjalistów do konserwatystów. W toku dyskusji wykazało się, że separatystyczny ruch w Bretonji popierają Niemcy. Prezes rady ministrów Poincaré oświadczył bowiem, że za ruchem bretońskim stoją Niemcy alzaccy, gdyż w ich drukarni w Metzu wydawany bywa separatystyczny organ w języku bretońskim, kolportowany w Bretonji.

Senator Jenouvrier szczegółowo opisywał propagandę niemiecką w Bretonji. Mała grupa bretończyków, widocznie przekupiona przez Niemców, przyłączyła się do niemieckiego ruchu autonomistycznego w Alzacji. W Senacie przeciwko tym machinacjom niemieckim zapanowało ogromne oburzenie, i senatorzy bretońscy podkreślali, że ćwierć miljona Bretończyków w ostatniej wojnie położyło życie za Francję. Inny senator bretoński hr. Kerguezec dorzucił kilka dalszych niezmiernie charakterystycznych szczegółów o propagandzie niemieckiej w Bretonji. Broszury antyfrancuskie i gazety antypaństwowe rozszerza się tam w wielkich ilościach. Mury katedry w Treguier co bywają oblepiane dużemi plakatami, wmawiającemi ludności, że Bretonja jest prześladowaną niewolnicą Francji, i że Bretończycy w przyszłej wojnie staną przeciwko Francji w szeregach jej wrogów.

Te machinacje niemieckie w oddalonej nawet Bretonji dopiero uświadomiła Francuzów o zamysłach Niemców, którzy narzucili się jako protektorzy wszystkich mniejszości narodowych i przy pomocy tej rzekomej obrony mniejszości wywołują niepokój we wszystkich państwach, które mniejszości narodowe posiadają. Ta agitacja niemiecka w Bretonji pozwoli też Francji dopiero zrozumieć niebezpieczeństwo niemieckiej polityki na terenie międzynarodowym Ligi Narodów i propagandę mniejszościową niemiecką we wszystkich krajach Europy.

Stolica Afganistanu



Charakterystyczna ulica w Kabulu, o odzyskaniu którego marzy Amanullah.

Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich

W dniu 21 b. m. odbyło się w sali Konferencyjnej Ministerjum Przemysłu i Handlu posiedzenie Komitetu Honorowego Budowy Pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich" w Gdyni z udziałem pp. Ministrów Kwiatkowskiego i Staniewicza, p. Wiceministra Komunikacji Czapskiego, Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Komandora Świrskiego, wszystkich pp. wojewodów oraz p. Komisarza Rządu m. st. Warszawy i innych osób. Przewodnictwo objął p. Minister Staniewicz.

P. Minister Kwiatkowski, zdając sprawę z dotychczasowej działalności wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, iż pomnik ma być symbolem obowiązku naszego i pokoleń następnych rozwijania twórczości pracy na polskim wybrzeżu.

Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto regulamin Komitetu, uzupełniono Komitet Honorowy drogą kooptacji nowych członków ze wszystkich warstw społeczeństwa, przedstawicieli nauki, sztuki, wojskowości etc. Pozatem wybrano:

1) Komitet Wykonawczy, składający się z 12 osób, a mianowicie: Przewodniczący — p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, zast. Przewodniczącego — p. Minister Eugenjusz Kwiatkowski, Skarbnicy — pp. dyrektorzy Stefan Starzyński i Józef Kożuchowski, Sekretarze pp. dyr. inż. Nosowicz i Szef Sekretarjatu Ministra Przemysłu i Handlu Czesław Peche, członkowie: pp. gen. dr. Roman Górecki, wojewoda dr. Michał Grażyński, prezydent Cyryl Ratajski, prezes Jan Stecki i poseł dr. Henryk Loewenharz (12 miejsce — vacat).

2) Komisję Artystyczno - Konkursową, w składzie pp. Premjera prof. dr. Kazimierza Bartla, arch. Sławskiego i Naczelnika Wydziału arch. Zdzisława Mączyńskiego, z prawem dalszej kooptacji odpowiednich znawców i fachowców.

3) Komisję rewizyjną, w składzie pp. Prezesa Nacz. Izby Kontroli Państwa prof. dr. Stanisława Wróblewskiego, Wiceprezesa Banku Polskiego dr. Feliksa Młynarskiego i wojewody Łódzkiego Władysława Jaszczołta.

Wreszcie Komitet postanowił, iż forma pomnika zostanie ustalona drogą konkursu na podstawie decyzji Komisji Artystyczno-Konkursowej. Na ten cel Komitet wyznaczył 20.000 zł.

Wzrost bezrobocia w Niemczech

W drugiej połowie grudnia ub. r. stan zatrudnienia w Niemczech uległ dalszemu pogorszeniu. W zagłębiu reńsko-westfalskim, **w górnictwie**, wzrosła ilość poszukujących pracy po zwolnieniu na 15/12 i 1 stycznia znów pewnej ilości górników. **W metalurgji** daje się znów dostrzec pewne osłabienie konjunktury. W przemyśle **włókienniczym**, bawełnianym, nastąpiły dalsze redukcje personelu i toż samo w przemyśle **dzianym i koronkarstwie. Papiernictwo** utrzymuje się na poziomie dotychczasowym zatrudnienia. W przemyśle **skórzanym i galanteryjnym** nastąpił po świętach zupełny zanik obrotów. W przemyśle **drzewnym** — dalsze pogorszenie sytuacji, w dziale produktów spożywczych — sytuacja bez zmiany.

Zwyczaje weselne u Chorwatów

Naleciałości obce

Zamach stanu w Jugosławji obudził zainteresowanie się tamtejszemi stosunkami, w pierwszym zaś rzędzie ludem chorwackim, którego dążenia separatystyczne stały się jedną z głównych przyczyn dokonanego ostatnio zamachu stanu.

Lud chorwacki przechował do dziś sporo zwyczajów z okresu starosłowiańskiego obok wielu naleciałości obcych, pozostałości wpływów węgierskich, tureckich i niemieckich, które przez szereg stuleci ścierały się ze sobą na Chorwaczyźnie.

Bardzo charakterystyczne są zwyczaje weselne ludu chorwackiego. Pierwsze oficjalne posunięcia „starającego się" młodzieńca czynione są przez jego matkę, która udaje się w odwiedziny do dziewczyny, wioząc ze sobą podarki. Przyjęcie podarków przez pannę oznacza przychylne i pomyślne dla konkurenta przyjęcie. Następne kroki przed sięwzięcie ojciec kawalera. W towarzystwie swata zjawia się w domu panny z nieodłączną flaszką wina i zaczyna wstępne pertraktacje. Na odchodnem goście otrzymują od panny w podarunku ładnie wyhaftowane chustki i odtąd już dziewczyna uważana jest oficjalnie za narzeczoną, nie wychodzi już na roboty w pole, lecz w domu przygotowuje się do wesela. Obowiązkiem narzeczonego w tym czasie jest codzienne odwiedzanie wybranej. Wymiana pierścionków odbywa się dopiero na tydzień przed ślubem i połączona jest z wzajemnem składaniem sobie podarków przez rodziców narzeczonych.

W dzień wesela, panna młoda wraz z drużkami plecie przy wtórze pieśni wianki, a w domu pana młodego gromadzą się tymczasem goście, między któremi uwija się „czausz". O wyznaczonej godzinie goście jadą wozami do panny młodej. Przed domem drużki zapracają im czynić przeróżne przeszkody: zamykają wrota, w drzwiach ustawiają balję z wodą, mającą oznaczać morze, przez które ma się przedostać do swej wybranki pan młody, wreszcie ukrywają narzeczoną, podstawiają zamiast niej inną dziewczynę w zasłonie — a wszystko musi pan młody przezwyciężać, nie szczędząc wykupu. Gdy wreszcie tradycyjny opór otoczenia panny młodej zostaje przełamany, następuje składanie darów i odjazd do kościoła na „wienczanje". Z kościoła po ślubie goście weselni udają się do domu pana młodego; przed domem matka młodego kropi święconą wodą, a młodej składają jako dar kądziel i pogrzebacz — symbol władzy nad domowem ogniskiem, potem zaś kładą jej na kolanach małe dziecko, jako symbol macierzyństwa, oraz chleb i sól, jako wróżbę przyszłej obfitości w gospodarstwie.

Uczta weselna trwa do północy, kiedy następuje odprowadzenie młodej pary do łożnicy po życzeniu gościom okupu.

Dola kobiety chorwackiej po ślubie nie jest nagość do pozazdroszczenia: musi ona we wszystkiem ulegać mężowi, a bicie żon przez mężów jest wśród ludu chorwackiego zjawiskiem normalnem, natomiast podniesienie ręki na męża poczytywane jest kobiecie za bardzo ciężkie przewinienie.

A. K-a.

KRONIKA

Sobota, 26 stycznia, Polikarpa B. M.
Niedziela, 27 stycznia, Jana Chryzostoma.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pygmalion.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — 12 żon Jafeta.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Prezydent.
Bajka — Władca nocy.
Casino — Powrót z niewoli.
Capitol — Bandyta.
Corso — Ken Meynard.
Czary — Za kulisami cyrku.
Dom Ludowy — Skandal przed ślubem.
Era — Ziemia obiecana.
Grand-Kino — Zakazana kobieta.
Luna — Kochankowie.
Miejskie Kino Oświatowe — Napoleon.
Mimoza — Spowiedź uczciwej kobiety.
Odeon — Królowa Jazz-bandu.
Palace — Tragedja księżniczki Nedilkow.
Resursa — Niedyskretna kobieta.
Spółdzielnia — Wiera Mircewa.
Splendid — Zdeptany kwiat.
Słońce — Braterstwo krwi.
Venus — Żelazny człowiek.
Victorja — Niedole upadłych dziewcząt.
Wodewil — Królowa Jazz-bandu.
Zachęta — Brudne pieniądze.

Baczność, Tokarze!

Przypominamy, że w dniu 27 stycznia rb. o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się Walne Roczne Zebranie.

Przeto wzywamy wszystkich członków o gremjalne i punktualne przybycie, ponieważ będą sprawy bardzo ważne, połączone z wyborem nowego zarządu.

ZARZĄD GOSPODY.

Baczność, Czeladzie Kowale!

Walne roczne zebranie czeladzi kowalskich odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia o godz. 3 po południu w sali Banku Rzemieślniczego przy ul. Kilińskiego 123.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Zagajenie i sprawozdanie z działalności za rok 1928, 2) Sprawa 75-letniego jubileuszu, 3) Sprawa zabezpieczenia na starość, 4) Wybór zarządu, 5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Zebranie Czeladzi Ślusarskiej

W niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu „Resursa" przy ul. Kilińskiego 123 — odbędzie się roczne ogólne zebranie Gospody czeladzi ślusarskiej w Łodzi, na które wzywa szych członków

Zarząd Gospody.

Malarze, uwaga!

W niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu „Resursy" odbędzie się zebranie czeladzi malarskich, na które wzywa wszystkich członków

Zarząd Gospody.

Do Członków Gospody Kowalskiej

Zarząd Gospody Czeladzi Kowalskich wzywa swych członków do wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się w „Resursie" w niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. o godzinie 3-ej po południu.

Budżet miejski
przyjęty w drugiem czytaniu

Na czwartkowem posiedzeniu radzieckiej komisji finansowo - budżetowej przyjęto w drugiem czytaniu pozostałe działy preliminarza budżetowego na r. 1929/30. Tym sposobem komisyjne drugie czytanie budżetu zostało ukończone.

Następne posiedzenie komisji finansowo-budżetowej odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m. Na porządku dziennym: trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Rejestracja bezrobotnych
pragnących korzystać z akcji żywnościowej i opałowej

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że począwszy od dnia 28 stycznia 1929 r. do dnia 1 lutego r. b. włącznie, w godzinach od 15-ej do 19-ej odbywać się będzie rejestracja bezrobotnych robotników fizycznych w biurach obwodowych Urzędu zasiłkowego na doraźną akcję pomocy żywnościowej i opałowej.

Do rejestracji zgłosić się mogą bezrobotni robotnicy fizyczni, którzy posiadają legitymacje P.U.P.P., nie są uprawnieni do pobierania zasiłku ustawowego lub zapomogi doraźnej, zgłosili się do rejestracji w oddziale P.U.P.P. do dnia 21 stycznia 1929 roku i nie posiadają żadnego stałego źródła dochodu.

Zainteresowani bezrobotni zgłosić się win ni go rejestracji w następujących biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego:

I Biuro obwodowe przy ul. Żeromskiego 74, należący do I Oddz. P.U.P.P.

II Biuro obwodowe przy ul. Rokicińskiej 10/12, należący do II Oddz. P.U.P.P.

Aby uniknąć licznego skupienia, rejestracja odbywać się będzie w ciągu dni pięciu, przyczem:

w pierwszym dniu, t. j. w poniedziałek, d. 28.I.29. r. rejestrowani będą bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, których nazwy (ulic) zaczynają się od litery: A, B, C, D, E, F;

w drugim dniu, t. j. we wtorek, dn. 29.I.29. — na litery G, H, I, J, K;

w trzecim dniu, t. j. w środę,dn. 30.I.29. r. — na litery L, Ł, M, N, O;

w czwartym dniu, t. j. w czwartek, dnia 31.I.29. r. — na litery P, R, S;

w piątym dniu, t. j. w piątek, dn. 1 lutego r. b. — na litery T, U, W, Z.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, winien przedstawić: 1) dowód osobisty, 2) legitymację P.U.P.P., przyczem musi ona być ostemplowana pieczątką „zasiłku nie przyznano", stemplem, stwierdzającym zgłoszenie się do kontroli rejestracji przed dniem 22 stycznia 1929 r., oraz do zgłoszenie się do kontroli w styczniu 1929 r., o ile bezrobotny zarejestrował się na pracę przed dniem 1 stycznia 1929 r., 3) świadectwo gospodarza, wzgl. administratora domu, stwierdzające fakt zamieszkania bezrobotnego w danym domu, że jest bez pracy, samotny, wzgl. kogo ma na utrzymaniu wyłącznem (wskazać stopień pokrewieństwa, imię, wiek, kto z rodziny bezrobotnego, pozostający na jego utrzymaniu pracuje).

Zaświadczenie winno być zaopatrzone pieczątką meldunkową i podpisem wydającego je właściciela lub administratora domu, podpis zaś tegoż winien być potwierdzony przez odnośny komisarjat Policji Państwowej.

Uregulowanie godzin handlu
nastąpi — po zapoznaniu się z opinją kupców — 15 lutego

Starosta grodzki zwołał wczoraj konferencję w sprawie godzin handlu, na którą zaprosił okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, referendarza Starostwa grodzkiego p. Zielińskiego, oraz przedstawicieli wszystkich związków kupieckich organizacyj gospodarczych, handlowych i zawodowych.

Zagajając konferencję p. starosta Strzemiński wyjaśni zebranym, że ponieważ chce ustalić ostatecznie godziny handlu w Łodzi i uwzględnić potrzeby mieszkańców miasta, zwołał konferencję osób zainteresowanych, ażeby zapoznać się z ich opinją i uwzględnić w miarę możności zgłaszane prośby.

Na temat ustalenia godzin handlu wystawiciele właścicieli składów aptecznych wiązała się dyskusja. Przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych i handlowych zgodzili się w lwiej części z opinją Rady Miejskiej, podanej już w „Haśle", inni natomiast prosili o pewne poprawki i zmiany, a więc przed stawiciele właścicieli składów aptecznych zgłosili wniosek, zmierzający w kierunku wyjednania zgody na prawo otwierania składów nie od godz. 9-ej, lecz od 7-ej rano.

Właściciele piwiarń, szczególnie mieszczących się na rynkach miejskich, prosili, ażeby zakłady ich mogły być otwierane w dni targowe o godz. 6-ej rano, a zamykane o godz. 1-ej w nocy.

Przedstawiciele sklepów kolonialnych prosili starostę grodzkiego, ażeby policja nie spisywała protokułów za handel o godz. 7-ej, lecz dała możność kupcom załatwienia ostatnich klientów, którzy w sklepie przebywają jeszcze po godzinie 7-ej.

Kupcy ci prosili, ażeby dać im pół godziny czasu rezerwowego na ostateczne zamknięcie handlu.

Podobną prośbę zgłosili właściciele zakładów restauracyjnych, którzy zobowiązani są zamykać restauracje o godzinie 12-ej w nocy.

Przedstawiciele cechu majstrów fryzjerskich zaprotestowali przeciwko temu, ażeby zakłady ich otwarte były do godziny 4-ej po południu, jak tego chce Rada Miejska, lecz do godz. 7-ej wieczorem, jak codziennie.

Żydowski związek fryzjerów prosił, by zakłady fryzjerskie otwarte były do godziny 9-ej wieczorem, a w dnie powszednie nie do 7-ej, lecz do 8-ej wieczorem.

Fotografowie domagali się otwierania zakładów w niedzielę i święta.

Po wysłuchaniu opinji p. starosta Strzemiński oświadczył, że zgłoszone wnioski będzie uwzględniał o tyle, o ile nie sprzeciwiają się one ustawie.

Odpowiednie rozporządzenie ukaże się 15-go lutego r. b. (p)

Wszyscy chorzy na jaglicę
mogą się leczyć bezpłatnie

Magistrat zatwierdził opracowany przez Wydział Zdrowotności Publicznej Statut organizacyjny ogólnej bezpłatnej, miejskiej przychodni przeciwjaglicznej przy ul. Żeromskiego 23.

Przychodnia ma za zadanie wykrywanie i zwalczanie ognisk jaglicy oraz zabezpieczanie ludności przed tą chorobą. Pierwsza porada lekarska w zakresie wszystkich chorób ocznych będzie udzielana bezpłatnie.

Za leczenie chorych na jaglicę przychodnia nie pobiera żadnych opłat; mogą być natomiast wyznaczane minimalne opłaty za dokonywanie niezbędnych badań mikroskopowych i bakterjologicznych.

Przychodnia przeciwjaglicza czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 8-ej do 3-ej po poł.

Domniemani ojcowie panieńskiego dziecka
nie chcą się przyznać do ojcostwa

Onegdaj do wydziału opieki społecznej Magistratu posterunkowy przyprowadził młodą, przystojną kobietę z dzieckiem na ręku.

Nazywała się Stanisława Wiktorek i trudniła się żebraniną.

— Dlaczego pani żebrze? — zapytano ją.

— Dziś mam sprawę w sądzie, — odparła p. Wiktorek. — Sprawę o alimenty. Skarżę równocześnie dwu, bo nie wiem napewno, czyje to dziecko. Jeżeli wygram sprawę, przestanę żebrać.

Tu p. Wiktorek pokazała autentyczne wezwanie do sądu.

Wczoraj p. Wiktorek zgłosiła się sama do wydziału opieki społecznej.

— No, jakże, wygrała pani? — zapytał zaciekawiony referent.

Nie jeszcze, sprawa odroczona. Ale chciałabym się jakoś ułożyć.

Ułożono się w ten sposób, że dziecko przyjęto do żłobka, a matkę umieszczono w przytułku.

Zadowolona p. Wiktorek opuściła Magistrat.

Bezrobotni nie płacą
podatku lokalowego

Wydział podatkowy Magistratu rozsyłając nakazy płatnicze na podatek od lokalu za rok 1929 nie ominął również posiadaczy mieszkań jednoizbowych osób bezrobotnych, pobierających zasiłki.

Wobec zgłaszania się bezrobotnych do Magistratu w związku z otrzymaniem nakazu, Wydział Podatkowy wyjaśnia, że Ministerstwo Skarbu poleciło Magistratowi wymierzyć podatek od wszystkich bez wyjątku lokali i wobec tego nakazy płatnicze porozsyłane są również do posiadaczy mieszkań jednoizbowych. Zgodnie jednak z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu podatek może być umorzony przed dokonaniem zajęcia bezrobotnym na mocy legitymacji P.U.P.P. oraz odnośnego zaświadczenia właściciela domu; innym płatnikom podatek może być umorzony tylko w razie ubóstwa. Umorzenie podatku nastąpić może w tym wypadku dopiero po upływie roku podatkowego, to znaczy podatek od lokali za rok 1929 może być umorzony w roku 1930.

Dozorcy nocni
organizują się

W niedzielę odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich istniejących w Łodzi dozorców nocnych, którzy po utworzeniu od powiedniej sekcji przy związkach klasowych opracują cennik płac i wystąpią z akcją ekonomiczną, w razie nieuwzględnienia której przystąpią do strajku.

Przewóz towarów
znacznie stanieje

Władze kolejowe mają zamiar wybudować nowy typ wagonów towarowych o większej sile nośnej do 50 tonn.

Jak wiadomo, dotychczas na polskich kolejach państwowych kursują wagony o sile nośnej do 30 tonn.

Nowe wagonybędą przeznaczone do wywozu węgla eksportowego i używane będą jedynie na linjach mocniejszych.

Jak twierdzą fachowcy, wprowadzenie nowego typu zmniejszyłoby znacznie koszty przewozu towaru.

Tytoń z Rosji

Zawarta ma być między eksporterami polskimi a sowieckiemi organizacjami gospodarczemi tranzakcja wymienną wartości 700.000 rubli w złocie. Sowiety kupić mają w Polsce wyroby włókiennicze wartości wymiennej sumy wzamian za dostarczony państwowemu monopolowi tytoniowemu surowiec tytoniowy.

Radjo w więzieniu
i w domach wychowawczych

Na skutek nowego rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości we wszystkich domach poprawy i więzieniach będą zainstalowane radjo-aparaty.

Ma to na celu wykorzystanie okresu przymusowego pozbawienia wolności dla celów oświatowych, dla których radjo w tym wypadku nadaje się szczególnie ze względu na łatwość instalacji, małe koszta i łatwą dostarczalność poszczególnym aresztantom.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

SOBOTA, 26 stycznia.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny.
14.40—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i rolniczy.
15.35—15.50 Aktualja — p. Tad. Wyszogrodzki.
17.55—18.50 Koncert orkiestry mandolinistów.
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.35—19.55 Nadprogram, komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

POTWORNA STATYSTYKA

85 procent młodzieży szkół powszechnych pije wódkę

W 90 proc. rodzice sami raczą swe dzieci alkoholem

Wydział Oświaty i Kultury opracował ostateczne wyniki, przeprowadzonej w swoim czasie ankiety w sprawie spożycia alkoholu przez dziatwę publicznych szkół powszechnych m. Łodzi.

Na ogólną liczbę 52.399 dzieci objętych ankietą — 44,622, czyli 85,2 proc. piło wódkę, w tem 22,765 chłopców i 21,857 dziewcząt.

Z ogólnej liczby dziatwy, używającej alkohol, 1165 (607 chłopców i 558 dziewcząt) pija codziennie, 3609 (1883 chłopców i 1726 dziewcząt) częściej niż raz na tydzień, 10,633 — raz na tydzień, pozostali zaś piją wódkę czasami.

W lwiej części wypadków, bo w 90 proc., dzieci otrzymują wódkę od rodziców, znikoma część dziatwy (684) kupuje wódkę sama. Pozostali otrzymywali alkohol do picia od bliższej lub dalszej rodziny bądź od znajomych.

Ankieta ustaliła liczbę dzieci, które były już pijane, na 6652. Jest to liczba stosunkowo znaczna, gdy analogiczne badania, przeprowadzone przez Sekcję Higjeny w Warszawie, stwierdziły, iż liczba dzieci, które się upijają, nie przekracza 2 proc.

Poza tem, jeśli chodzi o Warszawę, ujawniono, iż liczba pijących dziewczynek jest większa od liczby chłopców. Z ogólnej liczby dzieci, które piły alkohol, około 40 proc. w chwili przeprowadzania ankiety przestało pić.

Liczby powyższe mówią o ogromie klęski alkoholizmu w Łodzi. Pijące bowiem dzieci — są konsekwencją bezpośrednią używania alkoholu w ich środowisku rodzinnem, a przyszłość i zdrowie moralne tych młodocianych alkoholików muszą budzić z społecznego punktu widzenia najpoważniejsze obawy.

KARNECIK KARNAWAŁOWY

BAL REPREZENTACYJNY oficerów D. O. K. IV i G. U. P.

Pod protektoratem Wojewody łódzkiego Władysława Jaszczołta i Dowódcy O. K. Nr. IV gen. Stanisława Małachowskiego w dniu 2 lutego r. b. w salonach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się doroczny bal reprezentacyjny, organizowany wspólnie przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (Koło w Łodzi) i Korpus Oficerów D. O. K. Nr. IV.

W skład prezydjum Komitetu Balowego wchodzą PP.: Prezes S. U. P. radca Kozłowski, pułkownik Szaniawski, Szef Sztabu mjr. Ciążyński, radca dr. Grabowski, naczelnik Knapski i kpt. Baranowski.

Rolę gospodyń balu raczyły łaskawie przyjąć Panie: Babiakowa Wanda, inżynierowa Bajerowa, pułkownikowa Bartoszkiewiczowa, Braszakówna Janina, majorowa Buszowa, majorowa Chabowska, pułkownikowa Chocieszyńska, dyrektorowa Chróścielska, pułkownikowa Dobrowolska, majorowa Dubanowiczowa, kapitanowa Dunikowska, kapitanowa Fiszerowa, pułkownikowa Frankowa, inżynierowa Gałązkowa, Gawlakowa Aleksandra, podpułkownikowa Gesellowa, doktorowa Grabowska, Grzegorzewska, dyrektorowa Gregerowa, Grzesiowska, Hykielowa Janina, inżynierowa Janiszewska, inżynierowa Jasińska, majorowa Jostowa, inżynierowa Kiełbasińska, Koprowska Marja, radczyni Kozłowska, referendarzowa Krzyżanowska, inżynierowa Kurkowska, sędzina Lewiecka, doktorowa Ładyńska, dyrektorowa Łukomska, radczyni Markiewiczowa kapitanowa Mąkowska, mecenasowa Osiecka, Pfeofrówna Łucja, starościna Rosicka, starościna Rżewska, komisarzowa Saboczyńska, doktorowa Skalska, Skorasińska Ada, kapitanowa Staniszewska, referendarzowa Stawowczykowa, inżynierowa Sunderlandowa, prokuratorowa Szmidtowa, prezesowa Towarnicka, starościna Tułecka, starościna Wallasowa, doktorowa Weylandowa, Wysocka Marja, pułkownikowa Więckowska, porucznikowa Wilińska, Wernerówna Jadwiga, pułkownikowa Zdziechowska, Zawadzka Leokadja, Zielińska Romanowa.

Bal zapowiada się wspaniale. Specjalne sekcje Komitetu balowego opracowały przebogaty program i poczyniły wszelkie przygotowania w kierunku zrealizowania projektów, które m. in. przewidują barwny kotyljon i inne niespodzianki.

Prócz czterech orkiestr, które będą przygrywać w salach do tańca, dwie orkiestry będą grały w bufetach.

PODWIECZOREK TANECZNY W LUTNI.

W nadchodzą niedzielę, dnia 27 b. m. odbędzie si w lokalu T-wa „Lutnia", Karola 4, Podwieczorek Taneczny dla członków i wprowadzonych gości. Dla członków czynnych wejście bezpłatne. Początek zabawy o godzinie 5-ej po poł.

ZABAWA TOW. ŚPIEW. „ECHO".

Tow. Śpiewacze „ECHO" urządza dla swych członków i sympatyków w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 21-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92 zabawę taneczną.

BAL MASKOWY „PICADILLY".

Dziś o godz. 11 w sali Filharmonji odbędzie się na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności i Ewangelickiego Domu Sierot wielki bal maskowy „Piccadilly".

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze

będzie rozstrzygnięty przez Sąd Pracy

W związku z wybuchem zatargu w oddziale przędzalniczym Widzewskiej Manufaktury — w dniu wczorajszym kierownik związku „Praca", p. Kaźmierczak, zwrócił się do inspektora pracy, p. Wyrzykowskiego, z prośbą o interwencję.

Tegoż jeszcze dnia p. inspektor zwrócił się do dyrekcji Widzewskiej Manufaktury, gdzie zażądał wyjaśnień, gdyż, jak wiadomo, w swoim czasie firma obiecała robotnikom, że nie będzie obniżała skali zarobków i na tej zasadzie robotnicy przystąpili do pracy. Zarząd Widzewskiej Manufaktury odpowiedział że wełna, którą wyrabiają na prządkach robotnicy nie jest ta, o której jest mowa w cenniku i wobec tego przy obniżaniu zarobków nie ominął on cennika.

Po zakomunikowaniu o tem związek „Praca" postanowił nieodwołalnie sprawę skierować do sądu pracy i tam szukać sprawiedliwości.

Strajk w dwóch fabrykach

z powodu niewyrabiania stawek i obniżenia zarobków

W fabryce Maliniaka i Heissa przy ulicy Zakątnej 34 trwa już od kilku dni strajk robotników, który wybuchł na skutek niewyrabiania stawek obowiązujących. Robotnicy, wskutek otrzymywania złego materjału do wyrobów, nie mogli wyrabiać stawek, wobec czego zażądali od firmy bonifikacji.

Firma jednak na powyższe się nie zgodziła i z tego właśnie powodu robotnicy porzucili pracę.

Wcelu zlikwidowania strajku udał się do firmy kierownik związku klasowego, p. Krzynówek, gdzie odbył z przedstawicielami firmy konferencję.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że w zasadzie godzi się na to, żeby robotnicy otrzymywali bonifikację w postaci różnicy do niewyrabianych stawek, przytem starał się udowodnić, że robotnicy stawek nie wyrabiają ostatnio, nie wskutek otrzymywania złego materjału, lecz wskutek nieodpowiedniej pracy, gdyż firma robotnikom dostarcza wyłącznie dobry materjał.

Przeciw temu twierdzeniu wystąpił p. Krzynówek, który wskazał, że do ostatniego czasu robotnicy, wszyscy bez wyjątku, zarabiali w akordzie o 20 do 30 procent wyżej stawki, a teraz wszyscy zarabiają niżej. To dowodzi, że tylko zły materjał powodował tak znaczne obniżenie się płac.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu.

*

Administracja fabryki Józefa Dawidowicza przy ul. Zakątnej 34 zawiadomiła robotników, że płace na wszystkich gatunkach zostają obniżone, przyczem nastąpiło wymówienie na dwa tygodnie.

Robotnicy na powyższe się nie zgodzili i wskutek utrzymania decyzji przez firmę porzucili pracę.

Niebezpieczni goście w piwiarni

Za suty obiad z napiwkiem potłukli szyby gospodarzowi

Do piwiarni, mieszczącej się przy ul. Dąbrowskiej na Chojnach, przybyli wczoraj dwaj osobnicy: 35-letni Aleksander Opic, zamieszkały w przytułku przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich i zawodowy złodziej 25-letni Józef Senkowski, pseudo „Cygan". zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej Nr. 14.

Goście zamówili wódkę i przekąski. Siedząc kilka godzin raczyli się alkoholem, po spożyciu którego zwrócili się do właściciela zakładu z oświadczeniem, że rachunku płacić nie będą, ponieważ nie posiadają pieniędzy. W rezultacie prosili Piotrkowskiego, ażeby należność ich zaliczył na konto kredytowe, poczem usiłowali opuścić piwiarnię. Widząc to gospodarz, zaprotestował energicznie.

Zamknąwszy drzwi na klucz, zakomunikował obu pijakom, że nie wypuści żadnego, dopóki rachunek nie zostanie zapłacony, Senkowski wówczas chwyciwszy krzesło, uczynił nim młyńca, wybijając w zakładzie szyby we wszystkich oknach, poczem zabrał się do demolowania lokalu.

Przerażony właściciel zakładu zaalarmował policję, która zlikwidowała zajście, aresztując awanturników. Zawezwano także pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy poranionemu Senkowskiemu. Obaj awanturnicy odprowadzeni zostali do XIV komisarjatu i oddani do dyspozycji sędziemu śledczemu.

OKRUTNY MĄŻ I OJCIEC

znęcał się nad żoną i dziećmi

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął niejaki Kazimierz Hauser, zamieszkały przy ul. Włodzimierskiej 31.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że zapominając o obowiązkach męża i ojca teroryzował swą żonę i dzieci.

Hauser znany jest w całym domu, jako niebezpieczny awanturnik i pijak. Codziennie prawie wracał w stanie nietrzeźwym, wszczynał kłótnie z żoną i wypędzał ją wraz z dziećmi na ulicę.

Nieszczęśliwa kobieta liczyła stale na poprawę męża, skoro jednak cierpliwość jej wyczerpała się, kobieta wniosła do sądu skargę przeciwko mężowi.

W dniu wczorajszym za łzami w oczach opowiadała sędziemu, jak wiele musiała cierpieć

Sąd, uwzlgędniając prośbę nieszczęśliwej kobiety, na podstawie zeznań świadków skazał Hausera na 4 miesiące więzienia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W korytarzu domu przy ul. Krakusa 6, 25-letnia Emilja Stoczyńska, zamieszkała przy ul. Sokolej 16 w celu samobójczym zażyła większą dozę esencji octowej. Do samobójczyni wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka odwiózł Stoczyńską w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

NIESZCZĘŚCIE STARUSZKI.

W podwórzu domu przy ul. Ogrodowej 8, niejaka Bajla Krupa, 80-letnia staruszka, pośliznąwszy się, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą rękę. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił staruszce pierwszej pomocy, pozostawiając ją na miejscu.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu amerykański „Broadway" po cenach najniższych, wieczorem po raz drugi gorąco przyjęta na wczorajszej premjerze pełna słońca i mądrych uśmiechów znakomita komedja Bernarda Shaw „Pygmalion" z Aleksandrem Węgierko i Stefanją Jarkowską w rolach popisowych.

Sztuka grana będzie w dalszym ciągu jutro, t. j. w niedzielę wieczorem i we wtorek.

„Carewicz" z Al. Węgierko

dany będzie jutro o godz. 4 po południu oraz w poniedziałek wieczorem na przedstawieniu związkowem. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dodatkowe przedstawienia „Murzyna Warskiego".

Celem umożliwienia szerszym sferom zobaczenia cieszęcej ogromnem zainteresowaniem spółczesnej komedji A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski" niezależnie od codziennych wieczorowych powtórzeń dane będą dwa dodatkowe przedstawienia popołudniowe tej wybornej sztuki: dziś, t. j. sobota i jutro, niedziela o godz. 5 po południu

Ceny na te przedstawienia zniżone.

Bilety w Cukierni Gostomskiego.

Dziś sobota, jutro niedziela, w poniedziałek, wtorek i we środę wiecz. głośna 3-aktowa komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowską, Łapińską, Puchniewską, Śląską, Damięckim, Krotkem, Krzemińskim, Lenkiem i Skorasińskim.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Od dziś zatem rozbrzmiewać zacznie Teatr beztroskim śmiechem karnawałowym na arcyzabawnym wodewilu

„Dwanaście żon Jafeta",

którego wielce urozmaicona akcja rozgrywa się w Ameryce i Paryżu. Śpiewy, tańce i ewolucje, barwna i efektowna wystawa, liczne chóry, przy pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, którą stanowią: p.p. Brandtówna, Openówna, Zielińska, Dębicz, zarazem reżyser, Górecki, Grewicz, Miller, Tarkowicz, Zakrzewski i inni — to wszystko składa się na piękną i zajmującą całość.

„12 żon Jafeta" grane będzie bez przerwy codziennie o godzinie 8.20 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 4-ej min. 20 po poł. i 8-ej min. 20 wiecz.

Bilety do nabycia w kasach teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA. Piotrkowska 295.

Dziś premjera kapitalnej krotochwili

„Bandyci"

w znakomitej obsadzie ról głównych, pod reżyserją p. Mieczyńskiego. Skomplikowane sytuacje i komiczna a żywa akcja wywołuje bezustanny śmiech. „Bandyci powtórzeni zostaną w niedzielę o godz. 4-ej min. 20 po poł. i o 8-ej min.20 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

2 Poranki Dziecięce w Teatrze Popularnym.

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, 3 lutego, o godz. 12-ej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich „Dzieci dla dzieci". Złożą się na całość bajki, piosenki i tańce w wykonaniu uczenic i uczniów szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

Luna.

„KOCHANKOWIE"

Wczorajsza premjera wypadła nadzwyczaj uroczyście. Zapełniona po brzegi widownia przez publiczność rozkoszowała się wspaniałą grą genjalnej pary artystów.

Lwia część filmu rozgrywa się w Flandrji, okupowanej przez Hiszpanów.

I tu przestawicielka ciemiężycieli przechodzi na stronę ciemiężonych, kierując się pewnie nietyle poczuciem sprawiedliwości, ile... miłością do młodego bohatera... Jest to obraz bohaterski i romantyczny (epizody ze „skórzaną maską" — to szkoła Fairbanksa— coś z „Zorry" i coś z „Robina Hooda"); jest naturalnie dobrze grany, świetnie zdjęty, utrzymany w dobrem tempie (reż. Fred Niblo), ale... bardzo konwencjonalny.

W ciągłem poszukiwaniu nowych „dreszczów", wolimy czasem rzecz gorszą, ale „inną". To też na śliczną parę kochanków (Ronald Colman i Vilma Banky), malownicze widoki starej Gandawy i takie sceny, jak przeprawa powstańców przez bagnisko — patrzymy z przyjemnością, ale bez wzruszenia. Wszystko jest w tym filmie bez zarzutu.

Orkiestra świetnie dostosowana.

Międzynarodowe biuro rejestracji

towarowych znaków ochronnych

Do nowego układu o uproszczeniu rejestracji znaków ochronnych fabrycznych i towarowych przystąpiło dotychczas 21 państw. Dotychczas znak ochronny musiał być w każdym kraju oddzielnie zarejestrowany, zaprotokułowany i opłacony znacznym podatkiem. Nieznajomość wszystkich języków, tłumaczenie załączników na język danego kraju utrudniało procedurę i zmuszało do posiłkowania się obrońcami patentowymi, co niepomiernie powiększało koszty. **Przy nowym ustroju, wystarcza zarejestrowanie w międzynarodowem biurze** w Bernie; ten oficjalny organ, samodzielnie pośredniczy u władz krajów, w których znak ochronny ma być zameldowany. Pobierany międzynarodowy podatek jest w stosunku do dawnych kosztów tak nieznaczny, że przy wyłącznem a wystarczającem zameldowaniu tylko w urzędzie w Bernie, oszczędza się 90 procent, a przy oddzielnej rejestracji w każdym kraju, wzrasta nieznacznie. W krajach, gdzie warunki się różnią i ograniczają zatwierdzenie znaku np. do 20 lat, przy rejestracji jednocześnie kilku znaków od jednej firmy, koszty ulegają zmniejszeniu.

Dyrekcja biura przyjmuje rozesłanie odbitek z dostarczonych klisz z wyrytym, lub wytrawionym rysunkiem przez specjalne pismo międzynarodowe, na swój rachunek.

Podkreślamy tu za treścią oryginału, że: znak ochronny, zatwierdzony przez urzędy biura międzynarodowego w Bernie ma moc obowiązującą we wszystkich sprzymierzonych państwach i równoznaczną ważność, jakby rejestracja była przeprowadzona w każdem państwie oddzielnie.

Obecnie tylko Anglja, Ameryka, Szwecja i Norwegja żąda prócz międzynarodowej, oddzielnej dla swego kraju rejestracji.

St. Kr.

Wywóz papierówki

Wywóz papierówki utrzymuje się w ostatnich trzech miesiącach stale na poziomie około 100 tys. tonn, co spowodowane jest znacznem zapotrzebowaniem fabryk wschodniopruskich. Należy się liczyć z tem, że zapotrzebowanie Niemiec będzie stale bardzo znaczne z powodu znacznego rozrostu przemysłu papierniczego Finlandji, który będzie musiał ograniczyć nadwyżkę produkcji papierówki, przeznaczoną na eksport. Wywóz papierówki z Polski w stanie nieprzerobionym oddziała zwyżkowo na ceny. Wśród poszczególnych typów drewna surowego tylko papierówka wykazuje w tej chwili na rynku polskim tendencję wyraźnie zwyżkową.

Przewóz celulozy stale wzrasta: gdy w październiku wynosił 627 tonn, w listopadzie doszedł do 1,007 tonn, jednocześnie zmniejszył się ostatnio wywóz celulozy z 1,237 do 754 tonn. Jest to spowodowane zwiększającem się stale zapotrzebowaniem krajowego przemysłu papierniczego. Ceny celulozy utrzymują się od półtora roku na tym samym poziomie.

Chłodnia portowa w Gdyni

Dnia 19 grudnia z. r. podpisano pomiędzy państwowym bankiem rolnym a firmą prywatną umowę w sprawie budowy chłodni portowej w Gdyni. Umowa przewiduje wykonanie budowy i instalacji z materjałów krajowych. Z zagranicy dostarczone mają być jedynie maszyny nie wyrabiane w kraju. Budowa rozpoczęta będzie w b. m., a ma być ukończona z końcem r. b. Uruchomienie oddziału maszyn przewiduje się na 1 lipca r. b. Chłodnia portowa w Gdyni obliczona jest na 750 wagonów produktów rolnych (jaj, masła) i mięsa, głównie zaś służyć ma do przechowywania jaj eksportowanych.

Syndykat cementowy

Prowadzone w ciągu ostatnich dni rokowania w przemyśle cementowniczym, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i przedłużenia syndykatu, obejmującego wszystkie polskie fabryki portland-cementu. Główną zdobyczą ostatnich narad było włączenie eksportu do istniejącej organizacji sprzedażnej, przez co eksport otrzymał trwałą i zabezpiec zającą dalszy rozwój strukturę. Ustalono też zamierzenia w dziedzinie rozbudowy istniejących fabryk, przytem stwierdzono, że przyrost produkcji umożliwi sprawne zaopatrywanie rynku wewnętrznego i sprzedaż eksportową w okresie największego napięcia sezonowego.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

Do czego dążą Stany Zjednoczone

Ich polityka gospodarcza i wielkie problemy ekonomiczne

Jednym z wielkich problemów Stanów Zjednoczonych jest sprawa utrzymania pojemności rynku wewnętrznego i jego stabilizacji. Jest to jasnem, skoro się zważy, że 90 proc. produkcji amerykańskiej pozostaje na rynku wewnętrznym. Usiłuje się standaryzować w najwyższym stopniu potrzeby, lecz należy się zawsze obawiać niespodzianek. Doświadczenia z roku 1921 i z roku 1928 wykazały, iż dobrobyt amerykański jest zależny od fluktacyj, których rytmu nie da się oznaczyć. Hoover uczynił pierwszy wysiłek w kierunku stabilizacji ekonomicznej, zapowiadając na kongresie gubernatorów, stworzenie funduszu 3 milj. dolarów, jako rezerwy na wypadek bezrobocia.

Stany Zjednoczone dążą do zupełnej niezależności ekonomicznej. Tymczasem nie posiadają u siebie prawie zupełnie całego szeregu surowców: kauczuku, cukru, kawy, jedwabiu. Rząd popiera produkcję tych artykułów w kolonjach amerykańskich, lub stara się opanować rozmaitemi środkami słabe kraje tropikalne, które mogą je produkować. W ten sposób Filipiny i Liberja dostarczają Stanom kauczuku, Kuba i Portorico kawy i cukru, Meksyk zaś i Peru mają zapewnić Stanom stale dostawy olei mineralnych.

Niestety — naszem zdaniem — Amerykanie chcieli zagranicą zastosować metody stan daryzacji rolniczej, które praktykują u siebie. Dochodzi się, jakiego produktu może dostarczyć dana ziemia w największej obfitości i na rzuca się jej ten rodzaj produkcji. W ten sposób Portorico i Kuba nie produkują prawie nic poza cukrem, kawą i tytoniem, Kostarica jest plantacją przedsiębiorstwa United Fruit Co., Liberja zaś ma zostać plantacją kauczuku przedsiębiorstwa Firestone Co.

Jeśli ten system może przynieść bezpośre dnie korzyści, to na dłuższy przeciąg czasu przedstawia się wiele niedogodności. Na terytorjach oddalonych od rynku amerykańskie go koszty utrzymania wzrastają olbrzymio i tereny zaczynają się wyczerpywać. Amerykanin jednak zbytnio się tem nie niepokoi. Żyjąc dniem dzisiejszym, przechodzi poprostu do innego pola eksploatacji — psychologja uproszczona, zrodzona na tle nadzwyczaj nej urodzajności Ameryki, urodzajności, która się zresztą wyczerpuje (drzewo, nafta). Zastosowanie do małych krajów metod, które częściowo powiodły się w olbrzymich Stanach Zjednoczonych może być w niektórych wypadkach fatalne, a w każdym razie niebezpieczne.

Handel zagraniczny reprezentuje w Ameryce zaledwie 10 procent handlu ogólnego. Tymczasem wzrastające uprzemysłowienie kraju domaga się nowych rynków zbytu. Dla tego to właśnie Hoover zajął się Ameryką łacińską. Wieści z przebiegu jego podróży dowodzą pewnych sukcesów na rynkach, gdzie do dziś dnia panuje Anglja, Niemcy i Francja. Powodem tych sukcesów nie jest bynajmniej sympatja, lecz fakt, że Ameryka południowa nie posiada kapitałów, a jedynie Stany Zjednoczone mogą jej ich dostarczyć.

Cała ta akcja musi wzbudzić pewien niepokój. Iie mówiąc o tem, że Ameryka łacińska niechętnie zapewne podda się metodom polityki ekonomicznej Stanów, zagraża ona również sytuacji ekonomicznej Anglji, która nie pozostanie z pewnością na to obojętna.

System standaryzacji dochodzi w naszych czasach w Ameryce do szczytu. Stany Zjednoczone jednak ryzykują na tej drodze bardzo wiele. Musi przyjść dzień, kiedy wzrastający eksport amerykański spotka się na rynku światowym z artykułami, których wyższości nie zdoła przezwyciężyć. W dniu tym — mniej odległym niż to się na pozór wydaje — Ameryka będzie musiała otworzyć swój kraj dla artykułów nie standaryzowanych, nie będąc pewną, że utrzyma miejsce, które sobie zdobyła jako producentka •artykułów standaryzowanych.

Sprawa kredytów rządowych dla rzemiosła

Należy organizować kasy rzemieślnicze

Dopiero po przewrocie majowym Rząd zwrócił uwagę na konieczność podtrzymania upadającego rzemiosła przez udzielenie potrzebnych kredytów. Sprawa ta była jednak trudną do rozwiązania z powodu braku poręki, że wydane kredyty zostaną zwrócone. Dlatego też Rząd zdecydował powierzyć akcję rozdzielczą instytucjom finansowym, powstałym specjalnie dla rzemiosła, a dostatecznie silnym, by mogły tworzyć dla Rządu konieczną rękojmię zwrotu.

Już przed dwoma laty akcja ta została zapoczątkowaną przez otwarcie kredytu w Pocztowej Kasie Oszczędności, a w obecnym roku kredyty zostały przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego w celu rozdziału między poszczególne Kasy rękodzielnicze.

Z tego też powodu należałoby zwrócić baczną uwagę na tworzenie w ośrodkach rzemiosła Kas, gdyż na razie kredyty tylko takim instytucjom są przekazywane, a jak doświadczenie poucza z czasów, gdy Rząd przekazał kwoty dla rzemiosła do P. K. O., żadna instytucja finansowa w Polsce nie chciała zająć się rozdziałem z powodu obawy przed odpowiedzialnością.

Niewątpliwie obecne kredyty, udzielane rzemiosłu, mają bardzo wielką wadę, bo są krótkoterminowe, a rzemiosło potrzebuje przeważnie tylko kredytu długoterminowego. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę ogólną ciasnotę na rynku pieniężnym, to przyznać musimy jako dużą zasługę Rządu otworzenie kredytów w formie obecnej.

Z chwilą, gdy ogólna sytuacja finansowa się poprawi i powstanie możność udzielania kredytu długoterminowego, który obecnie prawie w Polsce nie istnieje, należałoby przedewszystkiem udzielać pożyczek na cele inwestycyjne, gdyż obecny stan naszych warsztatów rzemieślniczych pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Z chwilą, gdy przez odpowiednie kredyty zostanie umożliwione usprawnienie war sztatów przez wprowadzenie nowoczesnych metod, stan rzemiosła w Polsce wkrótce ulegnie wybitnej poprawie.

Nie należy jednak wyczekiwać tylko pomocy od Rządu. Rzemieślnicy, tam, gdzie Kasy podobne jeszcze nie istnieją, powinni jak najszybciej przystąpić do ich zorganizowania, a w ten sposób stworzą tę rękojmię, której potrzebuje Rząd, chcąc rozszerzyć swą dotychczasową akcję kredytową.

Zeznania o obrocie

muszą być dokładne i poparte dowodami

Jak doniosło wczorajsze „Hasło", w dniu 15 lutego b. r. upływa termin składania przez kupców, przemysłowców i rzemieślników zeznań o obrocie, osiągniętym w roku 1928. Zeznania te nie pozostają w żadnym związku z projektem, jaki rząd chce przeprowadzić w kierunku ulżenia i obniżenia podatku obrotowego dla kupców - detalistów.

Jeżeli te ulgi da się zrealizować, nie będą one dotyczyły obrotu, osiągniętego w roku 1928, lecz obrotu za rok 1929, oraz tegorocznych zaliczek.

W związku ze zbliżającym się terminem składania zeznań, każdy zainteresowany winien brać pod uwagę to, że władze skarbowe nie uwierzą zeznania o obrocie, musza mieć jakieś realne podstawy, do których dochodzą drogą ścisłej kontroli. Kontrola ta polega na tem, że urzędy skarbowe zestawiają wszelkie możliwości, badają wszystkie księgi, kwity przesyłkowe, transportów towarów, sprowadzanych kolejami, weksle splacane w Banku Polskim, na poczcie, oraz wszel kie materjały książkowy fabryk i firm hurtowych, w których kupiec zaopatrywał się w towar. Kupcy kat. III i IV nie obowiązani są składać zeznań o obrocie.

Obrót tej kategorji kupców, określany i ustalany bywa przez urzędy skarbowe na pod stawie danych, zebranych przez kontrolerów skarbowych.

Jest jednak wskazane, ażeby kupcy, co mimo, iż nie są obwiązani, składali dla dobra własnego zeznania o obrocie, bowiem ułatwi to wymiar właściwy i sprawiedliwy ich obrotu, przez władze skarbowe.

Ma to jeszcze jedną dobrą stronę, ponieważ kupiec, wnoszący rekurs przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi, musi być wysłuchany przez władze skarbowe, i jeżeli posiada fakty wiarogodne, potwierdzające jego zeznania, liczyć może na obniżenie wysokiego szacunku.

Kupcom kat. II, którzy prowadzą przepisowe księgi handlowe i w zeznaniach swych wskazują, że są gotowi wykazać się księgami i dowodami poprzeć prawdziwość obrotu, komisje skarbowe nie mogą określać za wysokiego szacunku. Kupcy kat. III, którzy zaopatrują się w towary w fabrykach i w firmach hurtowych, prowadzących przepisowe księgi handlowe, nie mogą opierać się na tych księgach, bowiem nie stanowią one dla urzędów skarbowych dostatecznych podstaw.

Zwyżka cen zboża

na rynku światowym

Na rynku światowym zaznaczyła się silna zwyżka cen zboża. Powodem były niepomyślne wiadomości o stanie zasiewów zimowych w Stanach Zjednoczonych wskutek niedostatecznych opadów śnieżnych, oraz niesprawdzone informacje prywatne o oczekiwanem wydaniu zarządzeń prawnych na korzyść farmerów w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ Argentyna nadal trzyma się w rezerwie, różnica między ceną pszenicy argentyńskiej a północno-amerykańskiej zaznacza się coraz wyraźniej. W Chicago notowano wielką zwyżkę kukurydzy, której ceny terminowe podniosły się o 30 proc. (20 centów), podczas gdy zwyżka cen żyta i pszenicy wynosi zaledwie kilka centów. Zatem i w Ameryce tendencja, którą zauważyć można w innych krajach, zbliżenia cen zbóż pastewnych do cen zbóż chlebowych uczyniła znaczne postępy. Stany Zjednoczone w każdym razie coraz bar dziej izolują się od rynku światowego i nie można już myśleć o możliwościach eksportu znaczniejszych ilości tamtejszego żyta albo pszenicy po cenach, jakie zboża te obecnie osiągnęły. Można wnosić stąd, że pogłoski o zamierzonej akcji, w kierunku podtrzymania cen, nie są pozbawione podstaw. Zagraniczne giełdy terminowe notują poważne zobowią zania zniżkowe na pszenicę i kukurydzę, które jednak nie znajdują pokrycia w istotnych tranzakcjach.

Naogół sytuacja na rynku zbożowym nie może być uważana za zdrową. Według zesta wień angielskich nadmiar światowych zapasów pszenicy wynosi 155 milj. centn., zapotrzebowanie zaś tylko 105 milj. Nadprodukcja zatem lat ostatnich jest widoczna.

Ceny cegły

W Ministerstwie Robót Publicznych odbyła się pierwsza konferencja w sprawie obniżenia cen cegły. Udział wzięli przedstawiciele Ministerstw: Robót Publicznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Spraw Wewnętrz nych, ponadto delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego. Omawiano sprawę utworzenia centralnego biura zakupu cegły, wypowiadano się przeciw jego utworzeniu, jak w roku ubiegłym, przy Banku Gospodarstwa Krajowego. Ostatecznie sprawy nie załatwiono.

Nowy typ wagonów kolejowych

U pana Ministra Komunikacji, inż. Kühna, odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę budowy nowego polskiego typu wagonów towarowych o większej sile nośnej do 50 tonn. Dotychczas kursują na polskich kolejach państwowych wagony o sile nośnej najwyżej 30 tonn. Nowe wozy mogłyby być używane jedynie na linjach o mocniejszych podkładach i byłyby przeznaczone specjalnie do wywozu węgla eksportowego. Wprowadzenie wagonów nowego typu zmniejszyłoby koszta przewozu towarów.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

GIEŁDA.

Warszawa, 25 stycznia.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.88.75 (sprzedaż 8.90.75, kupno 8.86.75).

Dewizy.

Holandja 357.60, Londyn 43.24.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85.50, Praga 26.38.50, Szwajcarja 171.56.50, Włochy 46.66.50.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8865. Rubel złoty 4.62. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5-proc. państw. poż. premjowa dolarowa 103.00, 8-proc. L. Z. m. Łodzi 65.00.

Akcje.

Bank Polski 192.00—191.75—192.00, B-k Związku Sp. Zarobkowych 85.50, Spiess 250, Siła i Światło 116.00—119.00, Częstocice 44, Warsz. tow. fabr. cukru 42.00, Firlej 55.00, Wysoka 240.00, Węgiel 96.00, Lilpop 38.00, Norblin 206.00, Ostrowieckie 93.00, Rudzki 44.00, Starachowice 37.25—37.50—37.75, Borkowski 15.00.

Tendencja mocniejsza dla listów zastawnych, obligacyj i akcyj. Kursy pożyczek państwowych utrzymane.

Słowiański Związek Kobiet

W Pradze Czeskiej odbyło się zebranie organizacyjne Słowiańskiego Związku Kobiet, stawiającego sobie za zadanie zbliżenie wzajemne i pogłębienie znajomości spraw ogólnosłowiańskich.

W zebraniu wzięli udział dr. Kramarz, minister oświecenia, dr. Milan Hodża, prof. A. Kieserwetter, hrabina S. Panin i szereg przedstawicielek różnych organizacyj kobiecych z różnych ziem słowiańskich.

Na zebraniu organizacyjnem uchwalono deklarację, dającą wyraz celom i zamierzeniom Związku. Oto zasadniczy ustęp tej deklaracji.

Dla współczesnych państw słowiańskich wielkie znaczenie posiada dążenie do osiągnięcia ścisłej jedności wszystkich rozgałęzień słowiańszczyzny. Takie zjednoczenie, które miast rozdźwięków szukałoby dróg wzajemnego zrozumienia wśród narodów słowiańskich w doli i niedoli, a oparte na poczuciu świadomości słowiańskiej, dawałoby mocną podstawę do współpracy kulturalnej, społecznej i gospodarczej.

Ruch kobiecy jest czynnikiem społecznym wielce doniosłego znaczenia i może bardzo dużo przyczynić się do wypełnienia powyższych zamierzeń zarówno obecnie jak i w przyszłości. Z tych względów został założony Słowiański Związ. Kobiet jako zadośćuczynienie dojrzałej potrzebie przyczynienia się do sprawy wielkiej i poważnej.

Polskie związki kobiece powinny nawiązać stały kontakt z tą nową organizacją, bo ich nieobecność mogłaby być wyzyskana w sposób niepożądany dla naszych interesów narodowych.

Konkurs na wiersz ku czci matki

Termin nadsyłania utworów poetyckich na ogłoszony przez krakowskie Koło T. N. S. W. konkurs na wiersz ku czci „Matki“ upłynął z dniem 15 b. m. Ogółem wpłynęło 263 utworów. Z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie swe czynności sąd konkursowy, w skład którego wchodzą pp. Chrzanowski Ignacy, prof. Uniwer. Jag. przewodniczący, Przyjemski Feliks, naczelnik wydziału, dr. Karol Hubert Rostworowski, dr. Bogdani Roman, dr. Klemensiewicz Zenon, dr. Tatarówna Stefanja, prof. Wiśniewski Józef oraz prof. A. E. Balicki, prezes Koła T. N. S. W.

Co kraj — to obyczaj

Piękne panie, spacerujące ulicami miasta z ulubionemi pieskami, oraz poważni zanowie, prowadzący na smyczy rasowe wilki, nie wiedzą zapewne, że eleganci w dalekich Chinach zwykli spacerować z innego rodzaju ulubieńcami. Towarzyszem Chinki i Chińczyka, pozujących na eleganckich na spacerze, jest ptak, śpiewający ptak. W godzinach poobiednich na ulicach miast chińskich często spotkać można spacerujące pary, noszące w eleganckich klateczkach kanarki, lub słowiki. Śpiew ptaka umila spacer, a lekka klateczka, trzymana jednym palcem, niezbyt ciąży.

Dekret w sprawie przejścia z obrządku łacińskiego na wschodni i odwrotnie

Jak podaje szwajcarska KIP (Katolicka Informacja Prasowa), z dniem 1 stycznia rb. wszedł w życie ważny dekret, na mocy którego przejście z obrządku łacińskiego na którykolwiek z obrządków wschodnich i odwrotnie zostało bardzo ułatwione. Według dawniejszych postanowień Papieży Benedykta XIV, Grzegorza XVI, Leona III i Piusa X, przejście to było uzależnione od specja' o zezwolenia Stolicy Apostolskiej.

Obecnie Kongregacja Kościołów Wschodnich, uzyskawszy aprobatę Ojca św., upoważniła nuncjuszów, internuncjuszów i delegatów apostolskich do udzielania petentom zezwoleń na przejście z jednego obrządku na drugi pod warunkiem, że osoby proszące o to, umotywowują należycie pobudki, które ich do takiego kroku skłaniają. W związku z tem wymienione urzędy apostolskie otrzymały odpowiednie instrukcje.

TRAGICZNA MIŁOŚĆ

Fatalne następstwa ślubu barona z biedną dziewczyną

W domu obłąkanych w Rotenburg niedaleko Rygi zmarł w tych dniach baron Henryk von Reutenfeld. Tem samem zapadła kurtyna nad ostatnim, beznadziejnym aktem tragedji, która przed 18 laty wstrząsnęła całą Europą.

Młody baron Reutenfeld był właścicielem dóbr, jednych z największych nad Bałtykiem. Jako potomek starego i wysokiego rodu szlacheckiego mógł liczyć na wielką karjerę przy dworze rosyjskim. Jednakowoż los chciał, że baron zakochał się w córce biednego robotnika, która zatrudnioną była w pałacu barona. Później z nią się ożenił. Zawarcie małżeństwa z dziewczyną z ludu łotewskiego uważano w bałtyckich kołach arystokratycznych za czyn — gorszy od lekkomyślności, a nawet, gorszy od zbrodni. Na taki mezaljans, zarozumiałość, kasty arystokratycznej, idąca w parze z głupotą, miała tylko jedno wyjaśnienie: szaleństwo! I baron Reutenfeld powędrował do domu warjatów. Zdegenerowani połamańce szlacheccy zwyciężyli, gdyż biedna dziewczyna nie otrzymała majątku swego męża.

Po krótkiem pożyciu małżeńskiem przyszło na świat dwóch chłopców. Nieszczęśliwy baron kilkakrotnie próbował uciec z domu warjatów, lecz zawsze został ujęty. Potem nadszedł decydujący dzień: Było to w roku 1912, kiedy ponownie udała mu się ucieczka i baron zatrzymał się w pewnym hotelu w Rydze. Policja wpadła na trop jego i wspólnie z lekarzem dr. Schoenfeldem, jednym z najlepszych psychjatrów rosyjskich, zamierzała go przyaresztować. Tymczasem baron był w posiadaniu broni i w chwili, gdy lekarz przestąpił próg pokoju, wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie. Po dokonanem zabójstwie powrócił sam do domu obłąkanych i odtąd już nie próbował ucieczki.

Przez szesnaście lat wiódł życie smutne i beznadziejne — teraz śmierć wybawiła go od tych cierpień. Biedna żona utrzymywała się z pracy rąk, dając synom swym należyte wychowanie. Z wielkiego majątku dawnego właściciela dóbr nic nie pozostało; krewni jego wszystko zmarnowali. Teraz majątek ten został rozparcelowany i osadnicy pracują nad jego podniesieniem. A tam, gdzie praca kwitnie, grunt mniej jest podatny dla tragedyj.

Odczyt ks. Lesnobrodzkiego

b. generała rosyjskiego w Piotrkowie

W sobotę przybędzie do Piotrkowa ks. Włodzimierz Lesnobrodzki z Wilna, były generał armji rosyjskiej, który przyjął wiarę katolicką, odbył odpowiednie studja i został wyświęcony na kapłana. Obecnie pracuje w kierunku misyjnym i w celu uzyskania funduszów na wydawnictwa dzieł katolickich w języku rosyjskim wygłasza odczyty, również w języku rosyjskim. W wielu miastach, a ostatnio we Włocławku, prelekcje te cieszyły się wielkiem powodzeniem. Ks. Włodzimierz Lesnobrodzki, człowiek wysokiej inteligencji i świetny mówca, zapałem i erudycją umie swą ideą umiłowaną zapalać serca słuchaczy.

Mikołaj II w zgodzie z Leninem

Mikołaj II w zgodzie z Leninem, oczywiście na tamtym świecie, gdyż obaj są nieboszczykami. Tak twierdzi bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych wielki książę Aleksander Michajłowicz, kuzyn i szwagier ostatniego cara. Przepowiada on rychły upadek bolszewików. Mówiąc o sobie, podkreślił, że nie uskarża się na swój los, gdyż po przewrocie w Rosji poznał inne życie, lepsze od poprzedniego. Dalej wielki książę twierdzi, że często prowadzi rozmowy z duchem Mikołaja II i że otrzymał od niego oświadczenie, iż Mikołaj II pogodził się z Leninem i że obaj żyją na tamtym świecie w doskonałej zgodzie. Sensacyjne wynurzenia wielkiego księcia świadczą bądź co bądź, że przewrót bolszewicki wpłynął na pewne... zamroczenie umysłu wielkiego księcia.

100 złotych grzywny za niegrzeczność

Starostwo Grodzkie w Walnie skazało na karę grzywny w wysokości 100 zł. p. Marję Gawrylikową, żonę posła na Sejm, za wniesienie do Starostwa Grodzkiegoc podania, zawierającego zwrot, utrzymany w tonie, uchybiającym godności i powadze urzędu państwowego.

Jerzy Nałęcz

Z deszczu pod rynnę...

Apolinary Ireneusz Ślepowron - Gawroński był jedynym przedstawicielem niegdyś możnej rodziny szlacheckiej, wiodącje rej na sejmikach podlaskich.

Wprawdzie ród Ślepowron-Gawrońskich nawet w chwilach, gdy stał u szczytu swej potęgi, nigdy nie dorównał innym rodom, pieczętującym się tymże Ślepowronem, że wspomnę tu np. Krasińskich, atoli jeszcze za Augusta III, czasy upadku Gawrońskich zapisały się w kronice Podlasia słynnemi ucztami Błażeja Ślepowron-Gawrońskiego, chorążego podlaskiego.

Nic jednakże dziwnego, że czas strwonił pańską fortunę Ślepowron-Gawrońskich. Wystawne uczty dla panów braci i kobiety pochłonęły ogromne włości.

Bo też Ślepowron - Gawrońscy byli ogromnymi kobieciarzami. Co zgrabniejszą, o kraśnem liczku podwika nie uszła ich wzroku, a częstokroć za sprawą tych strzelistego afektu obieraii za żony.

Wynikały na tem tle srogie waśnie niejednokrotnie krwią przypieczętowane.

Jedna z takich awantur Ślepowron-Gawrońskiego, podczaszyca brzeskiego, nawet i stolice poruszyła.

Imci pan Prot Ślepowron - Gawroński, podczaszyc brzeski w czasie miłościwie panującego nam króla Augusta II, gdzieś na kuligu poznał imci pannę Barbarę Rogala-Szczebrzeszyńską starościnę łucką.

Wielce dorodna imci pani Barbara liczyła wówczas dwudziestą czwartą wiosnę, zaś pan mąż, starosta łucki, dźwigał na swoich barkach już szósty krzyżyk.

Podczaszyc zapałał gorącym afektem ku nadobnej starościnie i postanowił za wszelką cenę zdobyć ją dla siebie.

Co tam było pomiędzy młodymi o tem kroniki milczą. Dość, że pewnego razu imci pan Prot, z dość liczną kompanją napadł na dwór starosty, z zamiarem siłą uprowadzenia imci panny Barbary.

Były się strzelanina, w której starosta łucki odniósł ciężką ranę, zaś imci panią starościnę podczaszyc do siebie uwiózł.

Stał się nielada huczek, sprawa dla imci pana Prota gardłem groziła, ale że wówczas jeszcze Ślepowron-Gawrońscy mieli mir u szlachty i szerokie plecy na dworze królewskim, przytem czasy były wojenne, więc sprawę zatagodzono.

Starosta łucki otrzymał wielkie dobra królewskie na Wołyniu w wieczystą dzierżawę i trzy tysiące obrączkowych dukatów; imci pani Barbara dostała się do klasztoru, a podczaszyca wyekspedjowano na dwór królewski do Drezna.

Posiadając więc w swoim drzewie genealogicznem takich przodków Apolinary-Ireneusz Ślepowron-Gawroński odziedziczył po nich ogromny sentyment dla płci pięknej.

Atoli natura, dając mu nadzwyczaj czułe na wdzięki niewieście serce, pozbawiła go urody i odwagi, a przedewszystkiem brakowało mu majątku, tego najważniejszego czynnika zdobywczego w grze o kobietę.

To też pan Apolinary, mając zaledwie trzydzieści pięć lat wieku, spędzonego cnotliwie w stanie kawalerskim, mógł jako argument, świadczący o wielkiej przewrotności niewiast wytoczyć takiego ciężkiego kalibru działo, jak 12, wyraźnie dwanaście, „koszy“.

Cały więc tuzin panien, pół trzeci wdowami i rozwódkami pan Apolinary odczuwał strach bezwiedny, wzgardziło uczuciami pana Apolinarego.

Prawdziwa ironja losu.

To też, gdy trzynasta z rzędu panna przyjęła oświadczyny Apolinarego, długoletni aspirant na męża, zdawał się być w niebowzięty.

Atoli los lubi płatać figle. Częstokroć szczęście jest już tak blisko, że tylko rękę wyciągnąć, aby je ująć, aż tu nagle coś staje na przeszkodzie i szczęście pryska jak bańka mydlana.

I pana Apolinarego to samo spotkało.

W kilka dni po zaręczynach, jego narzeczona zwróciła mu pierścionek i napisała krótko, że nie chce być jego żoną.

Rozpacz Apolinarego nie miała granic i po krótkich rozważaniach nad tem „za“ i „przeciw“ życiu postanowił skończyć samobójstwem.

Do tego celu nadawała się najlepiej, tocząca swe fale pod miastem, głęboka, wartka rzeka.

Pan Apolinary udał się więc nad brzeg. Było skwarne lato i nad rzeką było dużo osób, zażywających kąpieli, to też Apolinary musiał odejść spory kawałek od miasta, aby uchronić się od niepożądanych w takiej chwili świadków.

Rozejrzał się. Nikogo...

Z wysokiego brzegu skoczył w ciemną otchłań głębokiej wody.

— — — — — —

Gdy pan Apolinary odzyskał przytomność, spostrzegł nad sobą czerwone oblicze jakiejś kobiety.

— Co się stało? — wyszeptał.

— Uratowałam pana — brzmiała odpowiedź.

Niedoszły samobójca uniósł głowę. Ujrzał obfite kształty, obciśnięte w jasno-niebieski trykot.

— — — — — —

W miesiąc później odbył się ślub Apolinarego z jego zbawczynią, a w dwa dni później niedoszły samobójca wybiegając z mieszkania, z nabrzękłą twarzą, jęczał cicho:

— Czemuż się nie utopiłem?!!

Wielka tragedja współczesnej kobiety według głośnej powieści Germaine Acrement „La Sarrazine" p. t.

W WIRZE PARYŻA

z **LIL DAGOVER**

oto superfilm następnego programu w kinie **„PALACE"**

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 22 I. do 28. I. 1929 r. wł

NAPOLEON

Obraz historyczny w 11 aktach
Scenarjusz i reżyserja: Abel Gance.

Następny program:

Cyrk Chaplina

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15- i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.ej

---

Kino „VICTORJA"

Kilińskiego 211.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Dziś i dni następnych!
Wielkie arcydzieło erotyczne!

p. t. **Niedole upadłych dziewcząt**

Wielka tragedja uwiedzionego dziewczęcia w 10-ciu aktach

w roli uwodziciela **Rudolf Klein Rogge,**
w roli uwiedzionej **Vera Szmeterlow**

W szponach handlarzy żywym towarem!
Gwałty nad bezbronnemi dziewczętami!
Asy ekranów zagranicznych!

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

---

Kino „BAJKA" ul. FRANCISZKAŃSKA 31 a (róg Brzezińskiej)

Od wtorku dnia 22 stycznia r. b.

PO RAZ PIERWSZY w ŁODZI! **„WŁADCA NOCY"**

W rolach głównych: Niezapomniany odtwórca roli „Dr. Mabuze"

Rudolf Klein Rogge i Aud Egede Nissen

Przepych wystawy. Genjalne wynalazki szaleńca. Pożar teatru. Międzynarodowa rewja artystyczna.

Doborowa orkiestra pod kierunkiem Z. Sandomierskiego. Początek codziennie o godz. 4.30 w soboty, niedzjele i święta od godz. 12—3 ceny miejsc od **30 gr.**

ANONS! Następny program: **„OSTATNI CAROWIE".**

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

Kursy Wieczorowe Polskiej Y. M. C. A.

Przyjmiemy jeszcze kilku kandydatów na kursy:

JĘZYKA:	Kreśleń techniesznych:	
angielskiego	stolarski	Radjotechniczny
niemieckiego	ślusarski	Fotograficzny
francuskiego	budowlany	Nauki wymowy

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Polska Y.M.C.A** ul. Piotrkowska 89 Telefon № 23-90

w godzinach od 10-ej rano do 1C-ej wieczorem.

1234

Do akt № 111 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1929 r, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljana Fisza i składających się z warsztatów i mebli, oszacowanych na sumę złotych 12270.

Łódź, dn. 19 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L, Wąsowski.

Do akt Nr. 2020 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza. że w dniu 12 marca 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Wschodniej 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomosci, należących do Adama Kotlickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 500

Łódź, dnia 24-go stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 2144 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Vrewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P. Cyw., ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1929 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej № 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Rozenblatta i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę zł. 4000.

Łódź, dn. 25 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 2 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Trębackiej № 8. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fuks i Tyller" i składających się z auta ciężarowego z motorem firmy „Sauret" oraz dodatkiem ciężarowem oba samochody na gumach lanych w stanie nieczynnym, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 23-go stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. **8—10, 12—2 i 4—8**

967 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,

leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowycn i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 1111

Dr. Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 6—8, w niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po p.
w niedziele i święta 10—1

ul. Moniuszki 1

356 Telefon 9-97.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 22-go do poniedziałku, dnia 28-go stycznia r. b. włącznie

• Niedyskretna kobieta •

w rolach głównych:

Jenny Jugo, Georg Aleksander, Kurt Wesperman i Marja Paudler

Sensacyjne przygody 2 par małżeńskich wyjątkowo aktualny problemat współczesny nowoczesnego stadła małżeńskiego.

— — Następny program: ANNA KARENINA. — —

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9.
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 1127

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9
Tel. № 28-98

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w **księgarni „CZYTAJ"**

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła" Al. Kościuszki 73.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 1040

Sprzedam z powodu zamiany interesu warsztat rymarski. Wyrobiona klientela. Front. Blisko dworca kolejowego, Dojazd tramwajowy. Wiadomość na miejscu. Łódź, ul. Karolewska № 11. Godz. 3—7. 658

Do sprzedania w dobrym punkcie piwiarnia, zaraz. Ul. Żeromskiego № 3.

Baczność p.p. Ogrodnicy! Garniturek bambusowy z tremem w bambusowych ramach do sprzedania. Obejrzeć można zawsze w niedzielę od 9—12 rano Aleje Kościuszki 41 lewa oficyna I piętro prawa strona.

Kupię każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Młoda kobieta lub dziewczyna mogąca zająć się domem i dwojgiem dzieci potrzebne na przychodnie. Ogrodowa 24, sień 3, mieczkania 4. Wiadomość od 8—9 wiecz.

Potrzebny czeladnik stolarski Wróbla 10. 648

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centralę gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.